Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prenumerata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 8-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 8 marca 1930. Nr. 28

Co za potworny zarzut?

Stosunki w Sejmie w ostatnich czasach doszły do niebywałego zaostrzenia, które się wyładowuje nie tylko w ostrych starciach słownych, ale nawet w rękoczynach, o czem już donosiliśmy. Główną winę ponosi tu Klub B. B., który, czy to na skutek coraz to widoczniejszego zaniku swych wpływów i znaczenia coraz bardziej traci nerwy i już panować nad sobą nie umie, czy to, jak niektórzy przypuszczają, na skutek wyrachowania, aby w ten sposób dyskredytować Sejm i doprowadzić go w oczach opinji publicznej do absurdu. Jak nieobliczalne są niektóre wystąpienia posłów z klubu BB., niech zaświadczy poniższe zajście. Otóż poseł Kozłowski BB., w komisji sejmowej uczynił pos. Trąmpczyńskiemu następujący zarzut:

„Wybór pos. Pająka jest w tych warunkach prowokacją dla wszystkich wojskowych członków komisji. Wobec tego zaś, że wybór ten nastąpił na wniosek pos. Trąmpczyńskiego, warto przypomnieć, że pos. Trąmpczyński otrzymał podziękowanie od cesarza Wilhelma II za popieranie budżetu wojskowego w Reichstagu w czasie wojny, ten sam pos. Trąmpczyński, który w latach 1919 i 1920, w czasie wojny z bolszewikami, rozwijał działalność, w najwyższym stopniu dla państwa szkodliwą, podkopując i osłabiając dyscyplinę w armji i usiłując dyskredytować jej wodza naczelnego“.

Wywody pos. Kozłowskiego wywołały ogromne wzburzenie. Nie dość na tym zarzucie. Po nim jeszcze pos. Łazarski (BB) w gwałtownych słowach, wygrażając pięściami pos. Trąmpczyńskiemu, woła, że pos. Trąmpczyński wychwalał publicznie Niemców i że **wobec tego miejsce pos. Trąmpczyńskiego jest w Niemczech, a nie w Polsce.**

Potworność tego rodzaju zarzutów w stosunku do posła i b. marszałka Senatu Trąmpczyńskiego uwidoczni nam się w całej pełni, jeżeli przypomnimy sobie, kim był pos. Trąmpczyński w czasie niewoli. Otóż był on długoletnim posłem do parlamentu niemieckiego, obrany przez lud polski w Poznańskiem. Należał on do najgorliwszych obrońców praw ludu polskiego na arenie parlamentarnej w Berlinie, a temsamem do najbardziej znienawidzonych przez Niemców Polaków. Poza parlamentem występował w każdej dziedzinie mężnie i nieustraszenie w obronie ludu polskiego przeciw pruskiej hakacie. A tak samo po odzyskaniu niepodległości stawał zawsze konsekwentnie i nieubłagalnie frontem przeciw Niemcom i ich polityce w stosunku do Polski.

To też „Danziger Neueste Nachrichten“, pisząc o powyższym zarzucie ze strony posłów BB. przeciw Trąmpczyńskiemu, dodaje od siebie dosłownie tak:

„Man muss wissen, dass Trąmpczyński, der trotz seines Alters ein temperamentvoller Herr ist, besonders während der Zeit, in der er Senatsmarschall war, durch seine überaus heftigen Angriffe gegen alles Deutsche sich einen Namen gemacht hat“, co przetłumaczone na język polski, brzmi, jak następuje:

„Trzeba wiedzieć, że Trąmpczyński, który mimo swego podeszłego wieku jest człowiekiem, pełnym temperamentu, wsławił się szczególnie w czasie, kiedy był marsz. Senatu, swemi nader gwałtownemi atakami przeciw wszystkiemu, co jest niemieckie“. A więc Niemcy uważają Trąmpczyńskiego za swego największego wroga, a tu poseł polski z klubu BB. **śmie publicznie oświadczyć, że Trąmpczyńskiego miejsce jest w Niemczech, a nie w Polsce.** Potworność tego zarzutu jeszcze staje się jaskrawszą, gdy się zważy osoby, które te zarzuty podnoszą. Otóż są to ludzie z obozu, który właśnie w czasie wojny stał po stronie Niemców i Austrji, a razem z nimi chciał budować Polskę. My tu z pod b. zaboru pruskiego, znając Niemców dobrze, zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że taka koncepcja mogła jedynie prowadzić do zupełnej zagłady Polski i do pogrzebania raz na zawsze myśli o jej niepodległości. Ale ci panowie byli tak dezorjentowani w swych politycznych pojęciach, że im się zdawało, jakoby mogła powstać Polska przy pomocy naszych największych, odwiecznych wrogów. I ci ludzie dziś śmią naszym przywódcom, którzy jedynie możliwą i do celu prowadzącą drogę nam wskazywali, a mianowicie nieubłaganej walki z żywiołem niemieckim, zarzucić sprzyjanie Niemcom! Nie wiemy, czy może być jeszcze większa i bardziej rażąca potworność, jak ta, która tkwi w powyżej podanych zarzutach ze strony owych dwuch posłów z BB., zarzucająca p. Trąmpczyńskiemu sprzyjanie Niemcom.

Interpelacja Klubu Narodowego w sprawie pokrzywdzonych moralnie i materjalnie przez przewrót majowy.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu wniósł Klub Narodowy interpelację do prezesa rady ministrów w sprawie wynagrodzenia szkód i krzywd, wyrządzonych funkcjonarjuszom publicznym wskutek lekkomyślnego oskarżenia i więzienia przez komisję nadzwyczajną dla zwalczania nadużyć.

Interpelacja brzmi:

W związku z działalnością powołanej przez rządy pomajowe komisji dla zwalczania nadużyć wytoczono dochodzenia karne wielu funkcjonarjuszom publicznym, których następnie w ogromnej większości sądy zwalniały od winy i kary.

Między innemi w listopadzie 1927 r. na polecenie płk. Lubodzieckiego, pełniącego obowiązki oskarżyciela przy nadzwyczajnej komisji, został pod zarzutem wymuszania tzw. łapówek uwięziony na przeciąg zgórą 3 miesiący wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, Władysław Murczyński.

Zarówno sąd okręgowy, jak i sąd apelacyjny w Warszawie, stwierdziły prawomocnym i ostatecznym wyrokiem bezpodstawność czynionych p. Murczyńskiemu zarzutów. Pomimo tego jednak nie została naprawiona krzywda moralna i materjalna, wyrządzona człowiekowi, który po 30-letniej nienagannej, ciężkiej pracy padł ofiarą anormalnych stosunków politycznych, powstałych po przewrocie majowym.

Ponieważ wypadków podobnych było więcej, ponieważ komisja nadzwyczajna działała z ramienia i na odpowiedzialność rządu, ponieważ wreszcie szkody materjalne, poniesione przez osoby prywatne wskutek działań w dniach 13—15 maja 1926 roku zostały wynagrodzone — przeto podpisani zapytują p. Prezesa Rady Ministrów:

Czy uznaje obowiązek rządu do wynagrodzenia ludziom niewinnym moralnej i materjalnej krzywdy, wyrządzonej im przez działalność nadzwyczajnej komisji, a ewentualnie: jakie w tym kierunku ma zamiar poczynić kroki?

O reformę Konstytucji.

Ważne posiedzenie Rady Ministrów. — Dwa projekty rządowe. — Czy nadzwyczajna sesja sejmowa?

Warszawa. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone zagadnieniom konstytucji. W obradach weźmie również udział marsz. Piłsudski.

Obiegają pogłoski, że na posiedzeniu tem min. Dutkiewicz przedstawi swoje projekty rewizji konstytucji, które mają iść w kierunku jednoizbowości, tj. zniesienia Senatu itd.

Zdaje się, że premjer Bartel również przedstawi swe pomysły.

Na dzisiejszem posiedzeniu będzie też zdecydowana kwestja zwołania nadzwyczajnej sesji konstytucyjnej.

Schacht działa na szkodę banku reparacyjnego.

Berlin. Do „Vorwärtsu“ donoszą, że w najbliższym czasie zwołana zostanie do Paryża konferencja prezydentów banków emisyjnych, biorących udział w utworzeniu banków wypłat międzynarodowych. Konferencja ta, według informacyj dziennika, odbędzie się bez udziału dr. Schachta. Pozostawać ma to w związku z atakami prezydenta Banku Rzeszy przeciw kandydatowi banku francuskiego Quesnay na stanowisko generalnego dyrektora banku międzynarodowego w Bazylei. Konferencja zająć się ma sprawą wyboru członków rady nadzorczej dyrektorjatu banku międzynarodowego.

Zdenerwowanie i pogłoski o przewrocie w Niemczech.

Cały Berlin na stopie wojennej.

Berlin, 4. 3. W miarę zbliżania się terminu 6 marca, wyznaczonego przez III Międzynarodówkę, jako dzień wielkich demonstracyj bezrobotnych w całym świecie, coraz bardziej wzrasta w Niemczech zdenerwowanie, do czego przyczynia się w pierwszej linji prowokacyjny ton dzienników komunistycznych, które otwarcie nawołują robotników do rewolucji i gwałtownego obalenia rządu socjalisty Müllera.

Zaniepokojenie w Niemczech jest tem większe, iż równocześnie nacjonal-socjaliści (Hitlerowcy) przygotowują się również do kontrdemonstracji w dniu 6 marca.

W ręce policji wpadł podczas rewizji w głównej kwaterze komunistycznej, w domu Liebknechta, materjał, na podstawie którego ujawniony został cały plan strategiczny komunistów.

W dniu 6 marca urządzone mają być t. zw. pochody głodowe z dzielnic robotniczych do centrum miasta.

Naogół panuje przekonanie, że komuniści za wszelką cenę będą dążyli do wywołania takich zaburzeń i przelewu krwi, jakie miały miejsce w Berlinie w dniu 1 maja.

Zupełnie niezależnie od tych wypadków policja berlińska poczyniła wszelkie przygotowania do należytego przyjęcia zapowiedzianych na dzisiaj demonstracyj „na miarę międzynarodową“. W całem mieście zarządzone zostało najostrzejsze pogotowie policyjne bojowe pierwszego stopnia. Na ulicach stolicy Niemiec będzie pełnić służbę 7 tysięcy policjantów. Pozatem rozporządzać będą władze bezpieczeństwa licznemi oddziałami zapasowemi. Ulice i place zaludnią policjanci piesi, konni, na rowerach i motocyklach, lotne patrole policyjne na samochodach i oddziały policji na samochodach ciężarowych.

Votum zaufania dla gabinetu p. Tardieu.

Paryż, 5. 3. W wyniku głosowania Izba deputowanych przyjęła votum zaufania dla rządu z wynikiem 316 przeciw 263.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, w obecności 450 deputowanych premjer Tardieu odczytał deklarację rządową.

Początek deklaracji przyjęty został przez lewicę szemraniem i okrzykami: „Do dymisji!“ Przewodniczący Izby usiłował przywrócić spokój. Po przywróceniu spokoju Tardieu dokończył czytania deklaracji, którą większość — centrum i prawica, przyjęła frenetycznemi oklaskami.

Premjer zażądał natychmiastowej dyskusji do interpelacji w sprawie ogólnej polityki rządu oraz składu gabinetu.

Na trybunę wszedł socjalista Trossard, powitany okrzykiem wśród przyjaciół partyjnych oraz biciem w pulpity przez prawicę i centrum. Wobec wielkiego tumultu przewodniczący Izby zawiesił posiedzenie.

Nowa wojna domowa w Chinach.

W Chinach wybuchła nowa wojna domowa. Wojska narodowe o sile 200 tysięcy, dobrze uzbrojonych w czołgi, samoloty i ciężkie działa, posunęły się na północ przeciwko generałom północnym, przerywając linję Cynpu — Peczau i zdobywając na wojskach północy miasto Cynpu. Połączenia telefoniczne i telegraficzne pomiędzy północnemi i południowemi Chinami są zupełnie przerwane. Marszałek Czang Kai Szek ma zamiar stoczyć wielką bitwę pod Lunghai, zanim generałowie północy zdołają zorganizowac obozy pod wodzą gen. Fenga. W walkach pomiędzy północą i południem odgrywa wybitną rolę między innemi „królowa rozbójników", wdowa po generale chińskim Changau, która dysponuje dobrze zorganizowaną armją, zajmującą groźną postawę wobec wojsk nankińskich.

Tien-Tsin. Zebranie prezydentów brytyjskich zwróciło się do rządu angielskiego z prośbą o odłożenie odwołania części garnizonu wobec wzrastającego prawdopodobieństwa wybuchu wojny domowej, która może być gwałtowniejsza niż poprzednie.

Indje rozpoczęły walkę o niepodległość!

Londyn. „Reuter" donosi z Ahmedabad, że Ghandi wręczył w niedzielę Anglikowi Reginaldowi Reynoldowi, stale przebywającemu w jego otoczeniu, list z ultimatum do wicekróla Indyj.

List Ghandiego zawiera prawdopodobnie ośmiodniowe ultimatum. Po upływie tych ośmiu dni ma Ghandi w razie odrzucenia ultimatum dać hasło do kampanji, której bliżej nie określa.

W Nowym Delhi utworzył się komitet z 29 przywódców różnych partyj, który ma obradować nad sposobami jak najrychlejszego nadania Indjom konstytucji dominjalnej. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się 29 marca.

Wedle ostatnich wiadomości, nadchodzących z Indyj, Ghandi czyni szerokie przygotowania do przeprowadzenia swej kampanji przeciwko rządowi angielskiemu.

Obecnie organizuje on pierwszy oddział ochotników, który z obozu koło Sabaramathi, gdzie Ghandi ma swoją stałą siedzibę, wymaszeruje piechotą do kraju. Właściwy cel tego oddziału nie został wprawdzie oficjalnie ogłoszony, lecz wielce prawdopodobnem jest, iż będzie on służył w pierwszym rzędzie celom propagandowym.

W międzyczasie komisja kongresu okręgu Tamilnadu na północy od Madras uchwaliła rezolucję, zezwalającą na rozpoczęcie walki o niepodległość. Na prowincji wydane zostały odezwy, wzywające wszystkich mieszkańców do bezwzględnego przestrzegania zleceń i wskazówek Ghandiego i jego bliższych współpracowników.

Polska udzieliła uchodźcom z Rosji prawa asylu.

Wilno. W związku z licznem przeprowadzeniem na stronę polską włościan sowieckich wraz z żywym inwentarzem władze polskie powierzyły opiekę nad uchodźcami tymi Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, asygnując na ten cel tytułem doraźnej zapomogi 8.000 zł. Równocześnie tworzone są dla wychodźców punkty żywnościowe. Wobec tego, że na terenie Mińszczyzny panuje tyfus, ustanowiono kwarantannę.

Bolszewicy ściągnęli nad granicą polską znaczne siły, któremi obsadziły wszystkie możliwe przejścia. Straż sowiecka zwiększona została czterokrotnie. Ponadto ukazały się na granicy konne oddziały sowieckie, zaś w nocy granica oświetlona jest rakietami. Rząd polski postanowił udzielić wszystkim, przybywającym na teren Polski z Rosji uchodźcom, prawa asylu. Nikt z uciekających nie zostanie wydany z powrotem Rosji. Obecnie władze czynią starania o rozlokowanie uchodźców we wsiach, gdzie znajdują się obszerniejsze pomieszczenia.

Bolszewicy porywali swych wrogów i z terytorjum Polski.

Warszawa. Emigracyjny dziennik rosyjski „Za Swobodu" przynosi niezwykle ciekawy artykuł p. Klementjewa, b. członka kierowanej przez Borysa Sawinkowa rosyjskiej organizacji obrony ojczyzny i wolności. W artykule tym podaje p. Klementiew szczegóły dwóch wypadków porwania rosyjskich działaczy przeciw-bolszewickich przez agentów G.P.U. na terenie Polski.

Pierwszy z tych wypadków dotyczy b. członka Centralnego komitetu wykonawczego sowieckiej Białorusi Żylińskiego. Będąc komunistą, członkiem Centr. Komitetu wykonawczego i komisarzem wojskowym w armji czerwonej, Żyliński był równocześnie członkiem tajnej organizacji Borysa Sawinkowa i brał udział w akcji tej organizacji na terytorjum Z. S. S. R., ogłaszając w warszawskim rosyjskim dzienniku „Za Swobodu" artykuły, podpisywane pseudonimem „Tulczyn". Po zdemaskowaniu go przez G. P. U. zbiegł Żyliński na terytorjum Polski i zamieszkał w miasteczku Raków na pograniczu sowieckiem. W dniu 25 lipca 1923 r. został on podczas spaceru w lesie porwany przez sowieckich agentów, przeprowadzony przez granicę i rozstrzelany w Moskwie 23 października 1923.

Drugi wypadek, którego szczegóły ogłoszone są obecnie przez p. Klementiewa, dotyczy członka organizacji Sawinkowa, Białorusina, Kaleczycy, który został porwany przez bolszewickich agentów w Stołpcach.

Ostre starcie na komisji konstytucyjnej

Warszawa, 4. 3. Wtorkowe posiedzenie komisji konstytucyjnej doprowadziło w pierwszej swej części do ostrej wymiany zdań pomiędzy większością komisji a jej przewodniczącym. Przedmiotem sporu była kwestja, czy komisja ma prawo wezwać rząd do oświadczenia się, jakie zajmuje stanowisko wobec zgłoszonych projektów rewizji konstytucji. Dopiero po przerwach i wyjaśnieniach obustronnych przyszło do dalszej dyskusji merytorycznej.

Rząd cofnął ulgi podatkowe dla handlu i rzemiosła.

Warszawa, 4. 3. Wczoraj obradowała sejmowa komisja skarbowa. Rząd cofnął zapowiedziane ulgi, dotyczące nowelizacji podatku obrotowego. Stanowisko rządu poparło BB. i stronn. chłopskie, które w połączeniu uzyskały większość. Z tego właśnie powodu wszelkie ulgi dla handlu i rzemiosła zostały przez kierownika ministra skarbu Matuszewskiego całkowicie wycofane.

Sprawiedliwości stało się zadość. — Sąd Najwyższy nie uznał konfiskaty majątków przez zaborców.

Warszawa, 4. 3. Sąd Najwyższy odrzucił dziś skargę prokuratorji generalnej przeciw wyrokowi sądu apelacyjnego w Wilnie, przyznającemu skonfiskowany przez Moskali majątek Postęcisz potomkom dawnych właścicieli pp. Wysłouchowej i Uszyckiej.

W ten sposób sprawa zwrotu majątków skonfiskowanych przez zaborców została przesądzona na korzyść prawowitych spadkobierców.

Rozprawa w sądzie Najwyższym, a zwłaszcza przemówienie przedstawiciela prokuratorji generalnej, wywołały, jak wiadomo, znaczne poruszenie i cały szereg znanych protestów.

Wykłady oświatowe T. C. L.

odbędą się **w niedzielę, dnia 9 marca rb.**

1. W Kurzętniku w szkole o godz. 6-tej: n. t. „Pan Tadeusz" (p. Mazerski).

2. Niem. Brzozie w oberży o godz. 6 i pół. a) Pomorze Polskie, b) „Kot w butach" (bajka) (p. dyr. Lubicz-Majewski).

Pow. Komitet T. C. L.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 marca 1930 r.

Kalendarzyk. 7 marca, Piątek, Tomasza z Akw. w. d. k.
8 marca, Sobota, Św. Winc. Kadłub. b. w.
9 marca, Niedziela, 1 postna, Wstępna.

Wschód słońca g. 6 — 34 m. Zachód słońca g. 17 — 49 m.
Wschód księżyca g. 9 — 32 m. Zachód księżyca g. 2 — 29 m.

Mianowanie nauczycieli oficerami rezerwy.

Na skutek starań Zarządu Głównego Związku Nauczycieli Szkół Powsz., podjętych w roku ub. w czasie wakacyj, zorganizowany został dla tych nauczycieli skrócony 8 tygodniowy kurs szkoły podchorążych rezerwy piechoty celem zastosowania do absolwentów tego kursu artykułu 87 pragmatyki oficerskiej, tj. celem zamianowania ich oficerami rezerwy.

Mianowanie nauczycieli, którzy ukończyli wymieniony wyżej kurs, na podporuczników rezerwy, nastąpi w miesiącu marcu lub kwietniu rb.

Badanie wzrostu i wagi wszystkich dzieci w Polsce.

Min. Op. zarządziło, aby w terminie od 1—15 kwietnia przeprowadzić we wszystkich szkołach powszechnych i średnich pomiary wzrostu i wagi dziatwy i młodzieży szkolnej w celu określenia przeciętnej wagi i wzrostu polskiego dziecka. Odpowiednie instrukcje zostały już wysłane, przyczem wskazuje się w nich przedewszystkiem na to, że ważenie musi się odbywać za pomocą wag ścisłych wedł. ustalonego monopolu.

Z miasta i powiatu.

Z okazji pierwszego posiedzenia nowo wybranego Sejmiku Powiatowego

odbędzie się w sobotę, 8 marca r. b. o godz. 8-mej w kościele parafjalnym w Nowemmieście n. Drw. solenna msza św. celebrowana przez członka Sejmiku Pow. ks. prob. Ziółkowskiego z Kiełpin celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla owocnej pracy.

„Wesele w Gdańsku".

Lubawa. Zawsze ruchliwa i pracowita dyrekcja Teatru Miejskiego z Grudziądza zjeżdża do naszego miasta z doskonałą 7-mio obrazową sztuką, noszącą tytuł „Wesele w Gdańsku".

Przemiła treść sztuki, wspaniałe kostjumy, stylowe dekoracje oraz koncertowa gra zespołu złożą się na całość tej niecodziennej imprezy.

Spodziewać się przeto należy, że obywatelstwo naszego miasta, jak dotychczas, tak i teraz tłumnie pospieszy na piątkowe przedstawienie, tembardziej, iż tak dyrekcja, jak i artyści włożyli w sztukę tę naprawdę wiele pracy i mozołu.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Drwęcy", a na godzinę przed przedstawieniem przy kasie teatru.

Rzadki wypadek w życiu ludzkiem.

Nowemiasto. Dnia 5 bm. o godz. 21 zmarła Marjanna Perłowska, zaś następnego dnia o godz. 4 jej mąż Kazimierz Perłowski. Zmarli liczyli około 70 lat, w pożyciu małżeńskiem w 47 roku.

Zmarli nie posiadali dóbr doczesnych i walczyli o swoje utrzymanie, w czem dopomagała im ich wnuczka Helena.

Związek Ziemian.

Nowemiasto. W sobotę, dn. 8 bm. odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego o godzinie 15-tej zebranie Zw. Ziemian, na którem nastąpi rozdział przyznanych Związkowi kredytów dla większej własności. Uchwały, które zapadną na tem zebraniu, będą obowiązujące dla wszystkich czł. Zw. Ziemian. Formularze, potrzebne do wniosku, są w posiadaniu Zarządu.

Przedstawienie amatorskie klubu „Sparta".

Nowemiasto. Na zakończenie karnawału, kółko amatorów z klubu „Sparta", odegrało, we wtorek, 4 bm., na sali Hotelu Polskiego wodewil „Królowa Przedmieścia".

Sztuka niezwykle wesoła, porywała humorem i grą P. Ł. Klempówna, w roli Mani która z całem przejęciem się oddała rolę Mani, nad którą wisi smutny los sieroty. Praco-

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 73

(Ciąg dalszy.)

Marceli nie umiał naturalnie ani czytać ani pisać. Dla skrócenia mu nudów, wywołanych ciągłem prawie leżeniem w łóżku, zaczęła go Irena uczyć, a chłopiec, mając niezmierne zdolności i bystre pojęcie, robił ogromne postępy. Po kilku miesiącach sprowadziła dobrego nauczyciela i wtedy ułożono cały plan gruntownego wykształcenia dziecka. Marceli uczył się z prawdziwym zapałem i zapominał nieraz o swych strasznych cierpieniach, które znosił z prawdziwem bohaterstwem. Tłumił jęki boleści, nie chcąc przerażać Ireny, uśmiechał się, gdy mu prostowano i wyciągano nogi i byłby wolał umrzeć, niż widzieć łzy w oczach uwielbianej matki.

Jakaż różnica zachodziła pomiędzy jego teraźniejszem a przeszłem życiem! Poznał je obecnie z innej zupełnie strony, tymczasem znał je tylko z najokropniejszej, jaką sobie wyobrazić można.

Wspominał też często Gizelę — ów jedyny promyk słoneczny, który na chwilę ozłocił jego dawniejszą niedolę, a wspomnienie tej małej jego towarzyszki stawało się coraz żywszem i tęsknota za nią coraz gorętszą.

Irena także, oddana całkowicie pielęgnowaniu syna, zdawała się budzić do nowego życia. Im więcej wpatrywała się w jego twarz, tem więcej odkrywała podobieństwa do swego ukochanego Fryderyka. Wypytywała dziecko nieustannie o przeszłość i kazała sobie opowiadać najdrobniejsze szczegóły jego życia, nie miała jednak nigdy odwagi mówienia mu o ojcu i okropnej śmierci, jaką poniósł. Marceli był jeszcze za młody, aby go wtajemniczać w krwawy dramat rodzinny.

I tak nadszedł dzień, w którym przyjechał znowu chirurg z Paryża, w celu wykonania operacji, potrzebnej do przywrócenia sił bezwładnym nogom dziecka.

Od samego rana panowało w zamku niezmierne zamieszanie. Wszyscy z niepokojem oczekiwali chwili, w której miała się rozstrzygnąć przyszłość młodego barona. Cała służba, przywiązana do Ireny, dzieliła jej smutki i nadzieje i pokochała szczerze Marcelka, który z wdzięcznością przyjmował każdy dowód życzliwości. To też ogólne a serdeczne życzenia polepszenia towarzyszyły małemu pacjentowi w tej stanowczej godzinie jego życia.

Najbardziej wzruszoną była Klotylda. Kochała ona Marcelka, jak własnego syna, ale pomimo, że serce jej zamierało nieomal ze strachu, uśmiechała się wesoło i dodawała odwagi matce.

— Wszystko pójdzie, jak po nitce, jaśnie pani, — zapewniała, — i wkrótce ujrzymy naszego Marcelka, biegającego jak dawniej po ogrodzie. Ach, jaka to będzie radość.

Irena starała się zachować spokój i przytomność, ale drżała jak we febrze, a zimny dreszcz wstrząsał jej członkami.

Około dziewiątej zajechała kareta przed zamek. Klotylda pobiegła do okna.

— Lekarz! — szepnęła.

Potem udały się obydwie do pokoju chorego, aby zobaczyć czy wszystko należycie przygotowane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Okólnik o wiecach poselskich i senatorskich.

Warszawa. Minister spraw wewn. wydał okólnik, ustalający zakres i sposób nadzoru władz administracyjnych nad wiecami i zgromadzeniami posłów i senatorów. Minister zaleca nie utożsamiać zgłoszeń, czynionych przez organizatorów z wydaniem zezwolenia na urządzenie wiecu czy zgromadzenia. Po zgłoszeniu organizatorzy powinni zażądać od władz administracyjnych odpowiedniego poświadczenia.

Okólnik reguluje równocześnie sprawę delegowania przedstawicieli władz administracyjnych na wiece i zgromadzenia. Mają to być urzędnicy, obznajmieni dobrze z przepisami, taktowni i zrównoważeni. W poważniejszych wypadkach ma wziąć w wiecu udział starosta osobiście. Funkcjonarjuszy policji na wiece i zebrania poselskie i senatorskie delegować można tylko wyjątkowo. Na zebraniach zamkniętych legitymowania nie należy przeprowadzać. Legitymowanie jest zresztą w takich wypadkach wogóle niemożliwe, bo w Polsce niema przepisów, nakazujących posiadanie dowodów osobistych.

Zwycięstwo narodowców na uniwersytecie poznańskim.

Wybory w „Bratniej Pomocy“ uniwersytetu poznańskiego. — Zwyciężyli narodowcy większością $^2/_3$ głosów przeciwko blokowi lewicy, sanacji i Ch. D. (Odrodzenie).

Poznań. Odbyło się tu przed kilku dniami walne zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego przy niebywałej frekwencji uczestników, przekraczającej 1000 osób. Młodzież narodowa wystąpiła pod nazwą bloku Narodowego Komitetu Samopomocowego. Pozatem wzięły udział w zebraniu zorganizowane grupy: zjednoczonej sanacji, radykalnej lewicy i utworzonego ad hoc centrum w składzie Odrodzenia (Ch. D.), Młodzieży Ludowej i Myśli Mocarstwowej. W rezultacie wszystkie te grupy utworzyły front jednolity przeciwko młodzieży narodowej. Pomimo tego przy wyborach do władz samopomocowych Narodowy Komitet Samopomocowy uzyskał przygniatającą większość 669 głosów na ogólną liczbę 1069 obecnych. Prezesem nowej Bratniej Pomocy został p. Nowak. Lista, popierana przez centrum i sanację z p. Fabianowskim, zyskała zaledwie 396 głosów. Ten wynik głosowania wywołał konsternację wśród młodzieży „sanacji“, która zmobilizowała na zebraniu wszystkie swoje siły z ogromnym nakładem środków agitacyjnych, była też inicjatorką bloku opozycyjnego.

Znaczne przyspieszenie biegu pociągów w majowym rozkładzie jazdy.

Warszawa. W wyniku konferencji, jaka odbyła się w min. komunikacji, w sprawie zmian w nowym rozkładzie jazdy, powzięto szereg zasadniczych uchwał.

Z dniem 15 maja rb. wejdzie w życie cały szereg zmian, które wprowadzą istotny przewrót w ruchu pociągów pospiesznych i pasażerskich. Przedewszystkiem ograniczono szereg postojów pociągów do niezbędnych norm, zaś szereg postojów pociągów pospiesznych zupełnie skrasowano. Dzięki temu wybitnie zmniejszony zostanie czas trwania podróży.

Przyspieszenie szybkości pociągów, zarówno pospiesznych jak i osobowych, w porównaniu z szybkością, z jaką kursowały one dotychczas, jest bardzo znaczne. Na dalszych trasach zyska się skrócenie czasu trwania podróży o kilka godzin.

Zmiany, które wejdą w życie z dniem 15 maja rb. w nowym rozkładzie jazdy, będą miały również doniosłe znaczenie w komunikacji międzynarodowej w stosunku do pociągów, idących tranzytem przez Polskę do Rumunji, Rosji sowieckiej, Czechosłowacji i Niemiec. Wprawdzie pociągi nasze szybkością nie dorównują jeszcze pociągom zachodnioeuropejskim, tem niemniej jednak nie będą pozostawać tak daleko w tyle, jak dotychczas. ..

Skasowanie I-ej i IV-ej klasy na kolejach.

Warszawa. Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt skasowania I-ej klasy na kolejach polskich w obrębie ruchu wewnętrznego oraz całkowite skasowanie klasy IV-ej.

Klasa I. pozostawiona byłaby tylko w pociągach międzynarodowych. Skasowanie klasy IV-ej prawdopodobnie nie nastręczy zbyt wielkich trudności z uwagi na to, że klasa ta utrzymana została tylko w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku. W razie przyjęcia projektu przez Radę Ministrów, skasowanie I-ej i IV-ej klasy nastąpiłoby z dniem 15 maja rb.

Uważamy, że I-sza klasa jest właściwie zbyteczna, ale 4-ta jest koniecznie potrzebna, bo podróżowanie 3-cią klasą wypadnie dla ludzi ubogich za drogo.

Piętnaście lat bez snu.

Podczas wojny światowej znalazł się w Polsce nad Sanem 10-ty pułk piechoty austrjackiej. Był to czas najgorętszy, bo Rosjanie, parci przez Hindenburga, cofali się w popłochu, stawiając tylko miejscami zacięty opór. Tak było nad Sanem. W pułku tym padli wszyscy wyżsi oficerowie, wskutek czego komendę pułku objął młody porucznik, Kern. Wytrzymał on bohatersko huraganowy ogień przeciwnika aż do nadejścia posiłków. Pod koniec jednak bitwy został zraniony w głowę.

Przewieziony do Budapesztu wyzdrowiał i wrócił do swych codziennych zajęć w towarzystwie asekuracyjnem. Najdziwniejszem jednak jest to, że od tego czasu nie zasnął ani na chwilę i potrzeby snu wcale nie odczuwa. Pozostając stale pod obserwacją lekarzy, profesorów uniwersytetu, jest prawdziwą zagadką lekarską. Samopoczucie jego jest doskonałe. Pomimo stałego niespania wypełnia on wszystkie swe obowiązki wzorowo, czuje się doskonale, jest miłym towarzyszem. Jeżeli jednak spędza noce w łóżku, czuje się zupełnie rozbitym i bez sił. Z tego powodu przepędza on przeważnie noce w lokalach publicznych, nie pijąc jednak zupełnie alkoholu. O 7 rano wraca do domu, myje się i wraca do pracy. Przyczyny tej stałej bezsenności lekarze nie ustalili.

Eksport polskich papierosów do Francji.

Na podstawie zawartego niedawno z Francją układu Polska będzie miała prawo wywozić do Francji cztery gatunki papierosów. Specjalne: Egipskie, Złota Pani i Maden. Wzamian za to dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego dopuszcza do sprzedaży w Polsce dwa gatunki cygar francuskich: Campeones i Diplomattes oraz dwa gatunki papierosów: Gittanes Marylangs i Hasshion.

Poważna liczba wychodztwa polskiego, jak również polskich turystów i kolonji polskiej we Francji, pozwala przypuszczać, że wywóz polskich wyrobów tytoniowych do Francji będzie się stale zwiększał i z czasem dojdzie do poważnych rozmiarów.

Skarb w garbie.

Na wyspach balearskich w pobliżu Barcelony zmarł Niemiec Georg Bernstein. — Zmarły znany był ze swego olbrzymiego garbu oraz z tego, że zjadał codziennie tylko małą kromkę chleba z marmeladą.

Po oddaniu zwłok do prosektorjum stwierdzono, że garb był sztuczny, a po rozpruciu garbu znaleziono w nim belgijskie papiery dywidendowe wartości miljona franków belgijskich oraz 10 000 dolarów w banknotach.

nia większych jeszcze ulg co do postu i powściągliwości od potraw mięsnych dla poszczególnych osób lub rodzin swoich parafij. Spowiednicy posiadają tę władzę tylko wobec swoich penitentów.

7. Wierni, korzystając z ulg postnych, powinni gorliwiej w czasie W. Postu się modlić i obfitszą złożyć jałmużnę na cele diecezjalne w skarbonkę, umieszczoną w kościele z napisem: Jałmużna postna. Po wielkanocnej spowiedzi i komunji św. należy dobrowolne te ofiary przesłać do Kasy Biskupstwa w Pelplinie.

8. Czas wielkanocnej spowiedzi i komunji św. rozpocznie się w 4 niedzielę W. Postu i potrwa do III (trzeciej) niedzieli po Wielkanocy włącznie.

9. Śluby mogą się we wszystkie dni roku odbywać, ale w czasach zakazanych, tj. od I. niedzieli adwentowej do 1 święta Bożego Narodzenia i od Środy Popielcowej do 1 święta wielkanocnego bez błogosławieństwa, udzielanego we mszy św. dla nowożeńców. W czasie adwentowym i W. Postu powinni wierni wstrzymywać się od publicznych tańców i zabaw.

Pelplin, w lutym 1930.

(—) Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

Kanonizacje i beatyfikacje w bież. roku.

Przesunięte przez Papieża na koniec czerwca zamknięcie nadzwyczajnego roku jubileuszowego zostanie połączone z szeregiem uroczystości aktów kanonizacji i beatyfikacji. Kanonizowani najpierw będą męczennicy kanadyjscy w liczbie sześciu z zakonu ks. ks. Jezuitów. Ponieśli oni śmierć z rąk Indjan kanadyjskich wśród najokropniejszych mąk w okresie od 1642 do 1649 r. Beatyfikowani byli 21 czerwca 1925 r.; od tego czasu proces kanonizacyjny posunął się tak daleko, że obecnie mogą być ogłoszeni świętymi. Do Tow. Jezusowego należy również zmarły w r. 1631 w Rzymie słynny kardynał Bellarmin, który w maju 1923 r. był beatyfikowany, a obecnie ma był ogłoszony świętym. Proces kościelny był rozpoczęty zaraz po jego śmierci i trwał do połowy 18 wieku, poczem został przerwany. Za pontyfikatu Benedykta XV podjęto go ponownie, zakończył się r. 1921 beatyfikacją, a teraz ma być ukoronowany kanonizacją.

Dostąpi również kanonizacji błogosławiona Łucja Filipini, założycielka kongregacji sióstr nauczycielek, której beatyfikacja odbyła się dopiero w r. 1925. Pochodzi ona z Mantefiascone, gdzie urodziła się w 1732 r. i gdzie wkrótce po śmierci zasłynęła z powodu wielu cudów.

Hiszpanką z diecezji Majorka jest zmarła w r. 1754 kanoniczka, błogosławiona Katarzyna Thomas, która była beatyfikowana już w r. 1797, a obecnie ma być ogłoszona świętą.

Beatyfikowani będą Konrad Parzhan, brat zakonny od kapucynów, pochodzenia niemieckiego z diecezji Passau, który zmarł w r. 1894 oraz Paula Frassinetti, założycielka kongregacji sióstr od św. Doroty; zmarła ona w Rzymie w r. 1882 w klasztorze San Onofrio na Janikula.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok III. Nowemiasto, dnia 8 marca 1930. Nr. 10

Na niedzielę I. Postu.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. IV. w. 1—11.

W on czas był zawiedzion Jezus na puszczę od Ducha, aby był kuszon od djabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy go wziął djabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie i będą cię na ręku nosić, abyć snać nie ugodził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go zaś djabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich; i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżeli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz, szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go djabeł; a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.

Walczmy z pokusami!

Kiedy trzydziestoletni Jezus po św. Chrzcie w Jordanu falach poszedł samotny na piaski pustyni i wśród modlitwy i postu gotował się na wielką życia robotę, w chwili osłabienia i wycieńczenia ciała naszedł Go szatan i począł Go kusić. Na pierwszy rzut oka dziwnem i niezrozumiałem wydaje się, że zły duch odważył się kusić Jezusa. Czyż on może nie wiedział, że Jezus, choć w ludzkiem ciele, był Bogiem? Czyż on nie rozumiał, że daremne wszelkie zabiegi, by skusić Jezusa — Boga? A jednak po trzykroć przedkłada Jezusowi potężne pokusy, jakoby się spodziewał, że Jezus, jeśli nie na pierwsze, to na drugie, jeśli nie na drugie, to na trzecie przedstawienie się zgodzi.

Głosem tysiąca dzwonów zaprotestują Włochy przeciw prześladowaniu religji w Rosji.

Rzym. Mimo wszelkich protestów i „sprostowań“ urzędowych władz sowieckich, szerokie warstwy ludności we Włoszech nadal zajmują się żywo niesłychanemi w obecnych czasach prześladowaniami chrześcijan w Rosji sowieckiej.

W dniu 19 marca rb. papież odprawi w katedrze św. Piotra specjalną „mszę pokuty“, na którą zgłosiły udział liczne pielgrzymki z całego kraju i zagranicy.

Manifestacja ta niewątpliwie stanowić będzie historyczne wydarzenie w dziejach państwa kościelnego. Wszyscy włoscy biskupi zarządzili, iż w chwili, kiedy Ojciec św. będzie celebrował mszę, zabrzmią dzwony we wszystkich kościołach, aby ten wielotysięczny chór zastąpił dzwony w kościołach rosyjskich, które uległy barbarzyńskiemu zniszczeniu.

List otwarty premjera angielskiego w sprawie prześladowań religijn. w Rosji.

Londyn. Premjer rządu angielskiego Macdonald ogłosił w dziennikach londyńskich list otwarty w sprawie prześladowań religijnych w Rosji Sowieckiej.

Macdonald oświadcza w tym liście otwartym m. in., że wiadomości, nadchodzące do Anglji z Rosji przez Rygę, należy przyjmować z wielką ostrożnością. Historja Rosji przepełniona jest gwałtami i okrutnemi prześladowaniami, a obecne prześladowania szczególnie dowodzą ciasności horyzontu i okrutnej bezwzględności. My, Anglicy, rodzimy się już z nienawiścią w duszy do wszelkiej nietolerancji i nie rozumiemy jej. Zachodzi jednak pytanie, jakie wnioski należy wysnuć z obecnych stosunków wewnętrznych w Rosji i jakie zająć w tej sprawie stanowisko.

Dyplomatyczne stosunki nawiązała Wielka Brytanja z Rosją ze względów czysto praktycznych. Obecnie przy zajmowaniu nowego stanowiska wobec Rosji w związku z gwałtownemi i okrutnemi prześladowaniami religijnemi musimy postępować z wielką ostrożnością, gdyż w przeciwnym razie moglibyśmy ewentualnie wiernych w Rosji Sowieckiej narazić na jeszcze okrutniejsze prześladowania.

Zakaz obchodu świąt Wielkanocnych w Rosji sowieckiej.

Według doniesienia z Moskwy „Związek bezbożników“ zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem, by na całem teryterjum unji sowieckiej zabroniono obchodu świąt Wielkanocych. Ma być również niedozwolone używanie dzwonów w czasie tych świąt. Wszystkie przedsiębiorstwa państwowe będą w te dni pracowały. Rząd zasadniczo już przychylił się do tego żądania i wydał podległym władzom odpowiednie zarządzenia.

Zabraniają nawet czytać powieści Sienkiewicza i Orzeszkowej!

Mińsk. Ze wszystkich bibljotek polskich na terenie Białej Rusi Sowieckiej zostały ostatnio usunięte, jako „stęchła starzyzna“, powieści Sienkiewicza i Orzeszkowej. Zastąpiono je literaturą nową, „proletarjacką“. Jednocześnie z tem został wydany okólnik, zgodnie z którym czytanie, lub przechowywanie powieści Sienkiewicza lub Orzeszkowej, będzie traktowane, jako uprawianie agitacji antybolszewickiej.

W r. 1929 przybyło do Francji około 70 000 robotników polskich.

W r. 1929, do grudnia 1929 r. włącznie wyjechało do Francji, ogółem 51.477 pracowników. Liczba mężczyzn stanowiło 89 proc., kobiet 11 proc.; pracowników wykwalifikowanych było 8,5 proc.; niewykwalifikowanych 91,5 proc. Według gałęzi zatrudnienia emigracja przedstawia się w następujący sposób :

rodzaj zatrudnienia :	mężcz.	kobiety
kopalnie węgla	16.058	—
kopalnie rudy żelaznej	7.717	—
kopalnie potasu	1.320	—
inne gałęzie przemysłu	12.238	452
rolnictwo	8.561	5.131
ogółem	45.894	5.583

Liczba członków rodzin emigrantów wynosiła 18.494, zatem emigracja do Francji objęła w omawianym okresie łącznie 69.971 osób. Wśród nich było 45.880 mężczyzn, 12.624 kobiet oraz 11.467 dzieci poniżej lat 15.

Potęga mocarstw na morzu.

Pierwszy lord admiralicji Aleksander przesłał Izbie gmin w Anglji zestawienie porównawcze tonażu floty wojennej, posiadanego w sierpniu 1914 r. przez Anglję, Japonję i Stany Zjednoczone, z tonażem ogólnym, posiadanym przez te same państwa w końcu roku ub.

Zestawienie obejmuje prawie wszystkie główne klasy statków wojennych, mianowicie: pancerniki, krążowniki, transportowce lotnicze, torpedowce, kanonierki i łodzie podwodne oraz uwzględnia liczby statków, podlegających wycofaniu i zastąpieniu przez nowe.

Zgodnie z tem zestawieniem, tonaż Anglji wynosił 2 160 326 tonn w r. 1914, a w końcu r. ub. tylko 1 201 930 tonn. Japonja miała w 1914 r. 522 082 tonn, a w końcu r. ub. 771 908 tonn; Stany Zjednoczone w 1914 r. 848 403 tonn, w 1929 r. 1 095 992 tonn.

Liczebność kadry marynarki brytyjskiej zmniejszona została z 151 047 do 106 023 ludzi, Japonja miała 50 645, a ostatnio 85 000 ludzi; Stany Zjednoczone 67 258 ludzi poprzednio — ostatnio 114 500 ludzi.

Samolot ze szkła.

W jednej z fabryk angielskich zbudowano niedawno temu samolot ze ścianami szklanemi... dla celów wojskowych. Na pomysł zbudowania tego rodzaju samolotu naprowadził ich nie tak dawno wynalazek szkła nie pękającego od uderzeń ani też kul karabinowych. Doświadczenia przeprowadzone ze szłem dały podobno świetne wyniki.

Umieszczeni w samolocie piloci i obserwatorzy, otoczeni zewsząd płytami szklanemi, będą mogli doskonale obserwować, co się dookoła nich dzieje, a zarazem chronić się skutecznie przed kulami nieprzyjaciół. Z jakich materjałów i w jaki sposób wyrabia się to niezwykłe szkło, jest dotąd wielką tajemnicą.

Emerytury nauczycielstwa.

Komisja budżetowa obradowała nad wnioskiem w sprawie zaopatrzenia nauczycieli weteranów z okresów rządów zaborczych. Przyjęto projekt ustawy, która przyznaje emeryturę X, IX lub VIII grupy nauczycielom, którzy w okresie rządów zaborczych w b. zaborach rosyjskim i pruskim zajmowali się zawodowo nauczaniem w języku polskim w szkołach prywatnych, względnie polskich kompletach tajnych, conajmniej przez 15 lat, a przekroczyli 60 rok życia.

Rok bieżący, jest rokiem złotego jubileuszu istnienia T. C. L. Złóż więc choćby najskromniejszy datek na oświatę ludową.

A Jezus wszelkie pokusy precz od Siebie odrzucił, one nawet na wolę Jego nie wywierały żadnego wrażenia. Albowiem Pan Jezus, chociaż był człowiekiem, nie miał po Adamie zepsutej natury; nie miał w sobie złych chęci i skłonności, więc pokusy też nie miały się czego uczepić. Były to tylko zewnętrzne pokusy, inne jak te, które nas przynęcają. My bowiem przeklętą spuścizną po Adamie odziedziczyliśmy naturę spaczoną przez grzech pierworodny, odziedziczyliśmy złe chętki i namiętności i kiedy w nas pokusa uderza, to odzywa się na wołanie tej pokusy jakiś głos w nas samych, głos, wabiący nas do grzechu. W ciele naszem, w duszy naszej nagromadzone są jakoby stosy paliwa, potrzeba tylko choćby maleńkiej iskierki — pokusy, a groźnem płomieniem wybucha pożar namiętności i obejmuje całą naszą istotę.

Posłuchajmy, jak boleśnie zawodzi psalmista: „Przylgnęła do ziemi dusza moja, ożyw mię według słowa twego“. Posłuchajmy, jak biada ognisty św. Paweł: Widzę inszy zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mego i biorący mię w niewolę w zakonie grzechu, który jest w członkach moich. Nieszczęsny ja człowiek, kto mnie wybawi od ciała tej śmierci?“

Strzeżmy się, najmilsi, tej potęgi zmysłowości i lubieżności! Unikajmy przeto okazyj do grzechu, niedowierzmy ani sobie ani drugim, pomni na słowa mędrca: „Kto ufa w sercu swojem, głupi jest, ale kto mądrze sobie postępuje, ten zbawion będzie“.

W tej wielkiej bezustannej wojnie, jaka wre i szaleje w nas, jako sprzymierzeńca też witajmy Jezusa Chrystusa, który nam nigdy łaski swej nie odmówi. On wodzem naszym, on hetmanem naszym, a jak On wódz i hetman złamał rozpęd ataku szatańskiego potężnem wołaniem: „Idź precz szatanie“! tak i my, żołnierze Jego, pokusy spłoszymy, wojnę wygramy, jeżeli hasłem naszem będzie zachęta wodza-Jezusa: „Zwycięzcy dam jeść z drzewa żywota, które jest w raju Boga mojego. Zwycięzcy dam mannę ukrytą i dam mu kamyk biały, imię nowe napisane, którego nikt nie zna, jedno, który bierze“.

List pasterski z okazji 10-lecia przejęcia Pomorza.

(Dokończenie).

Wdzięczność okażcie wkońcu Bogu przez poparcie Akcji Katolickiej. Czasu niewoli z głębokim żalem musieliście być świadkami stałego niepohamowanego wzrostu obcej Wam wiary. Możliwości przeciwdziałania były ograniczone. Małał więc stan posiadania katolickiego, nikły jego siły. Obecnie zaś do życia przywrócił Bóg Pomorze. Więc życia, czynności, działania pragnie, a nie kwietyzmu, wygodnego założenia rąk. Możliwości pracy są teraz rozległe. Wyłaniają się coraz to nowe zadania i prace w Kościele Chrystusowym. Nie podołają już sami kapłani. Winnica Pańska woła

o licznych pracowników. Zaprasza więc Pan winnicy, aby weszli do niej ze współpracą wierni ze stanu świeckiego, jako świeccy współapostołowie. Odpowiedzialność bowiem za królestwo pokoju Chrystusowego spoczywa bowiem nietylko na przywódcach, na duchowieństwie, ale także na każdym wiernym. Przyjdźcie więc z poparciem istniejących stowarzyszeń, już to religijnych, już to społecznych, już to dobroczynnych, z poparciem rzetelnem wszystkich poczynań katolickich. Pomoc Wasza niech nie będzie tylko taniem słowem bez trudu, lecz ważkim, pełnym czynem chrześcijańskim.

Kochani Diecezjanie!

Dniem radości jest dziesiąta rocznica połączenia się Pomorza z Macierzą polską. Niech on będzie także dniem wdzięczności za dobrodziejstwa, które Opatrzność Boża Pomorzu udzieliła. Tej trojakiej wdzięczności, jaką Wam wskazaliśmy: pielęgnujcie swój język, brońcie państwa, bądźcie apostołami czynnymi Chrystusowego Królestwa. Tak sprosicie błogosławieństwo Boże na naród polski i młode jego państwo. Państwa tego dobrobyt i szczęście dziś jest najgłębszem i najszczerszem życzeniem wszystkich. Wyrazem tego są Wasze gromkie okrzyki radości. Niech ten okrzyk, wyrywający się dziś z dusz Waszych brzmi radością, zachętą, zgodą poprzez wieki, niech będzie hasłem dla pokoleń, odpowiadleń, odpowiadających sobie w dalekiej przyszłości. Amen!

Przepisy postne dla diecezji chełmińskiej.

1. Pościć, t. zn. jednorazowo w ciągu dnia najeść się do sytości i wstrzymać się od potraw mięsnych, należy w Środę Popielcową, w piątki i soboty W. Postu (w W. Sobotę aż do południa), w Suche Dni, w wigilję Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcia N. Marji P. oraz Wszystkich Świętych.

2. Pościć, ale nie wstrzymywać się przy żadnym posiłku od potraw mięsnych i równocześnie rybnych, należy we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy i czwartku W. Postu. W niedziele W. Postu post ani wstrzymanie się od potraw mięsnych nie obowiązuje.

Pościć winni ci, którzy ukończyli rok 21 życia, a nie rozpoczęli jeszcze roku 60, o ile nie są złożeni chorobą albo po chorobie przychodzą do zdrowia i o ile nie pracują ciężko.

3. Od potraw mięsnych wstrzymać się winni wszyscy od 7 roku życia we wszystkie piątki całego roku.

4. Święto, nakazane przez Kościół, a przypadające na dzień postu lub powściągliwości od potraw mięsnych poza W. Postem znosi wszelki post i wszelką powściągliwość od potraw mięsnych.

5. Nabiału, więc mleka, masła, sera i jaj wolno używać we wszystkie dni roku z wyjątkiem W. Piątku, tak samo tłuszczu, margaryny i smalcu do kraszenia potraw i posmarowania chleba.

6. Wszyscy proboszczowie i rządcy parafij posiadają w poszczególnych przypadkach i ze słusznych powodów władze udziela-

Dziesięciolecie „Cudu Wisły“.

Prasa stołeczna ogłasza następującą odezwę:

Zbliża się dziesiąta rocznica odparcia najazdu bolszewickiego na Polskę. Zbliża się pamiętny dzień 15 sierpnia, kiedy u wrót stolicy stanęła armja nieprzyjacielska, zagrażając po tylu latach niewoli zdobytej niepodległości Polski. Zdawało się, że osłabione długim odwrotem wojsko polskie nie oprze się nawale wroga.

I oto zbudził się duch narodu, a bohaterski czyn zbiorowy zastępów dzielnych ochotników wzmocnił tężyznę znękanego walką żołnierza i zdziałał, że armja polska zaczęła zwyciężać i zwyciężyła.

Stał się „Cud Wisły“, okupiony krwią ofiarną tysięcy poległych, z bohaterskiemi postaciami ks. Skorupki i kpt. Pogonowskiego na czele.

Nadchodzi chwila, kiedy cały naród polski winien zjednoczyć się w hołdzie obrońcom swym i uczcić dzień największy w historji Odrodzonej Polski.

Stołeczny organizacyjny komitet obywatelski obchodu 10-lecia „Cudu Wisły“ wzywa wszystkie stowarzyszenia stołeczne do wzięcia udziału w pracach komitetu przez zgłoszenie swego przystąpienia, a organizacje i związki prowincjonalne do tworzenia lokalnych komitetów miejscowych.

Zgłoszenia prosimy kierować do sekretarjatu stołecznego organizacyjnego komitetu obywatelskiego — Warszawa, ul. Kredytowa 16, m. 25 (lokal Polskiego Tow. Opieki nad Kresami). Informacje w godz. od 19 do 20. Telefon 10—92.

Upraszamy wszystkie organy prasowe o przedruk niniejszej odezwy.

Legjon Rzeczypospolitej Polskiej — Związek Hallerczyków — Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny“ — Stowarzyszenie Emerytów Wojskowych — Naczelny Komitet Akademicki — Narodowa Organizacja Kobiet — O. W. P. Stołeczny Wydział Młodych — Klub Adwokatów — Tow. Gimn. „Sokół“, Dzielnica Mazowiecka — Polskie Tow. Opieki nad Kresami — Warszawskie Towarzystwo Cyklistów — Warszawskie Towarzystwo łyżwiarzy — Żeński „Fidac“ w Polsce — Związek Polaków z Ameryki — Związek Rzemieślników Chrześcijan i Koło mieszczanek — Związek Ziemianek.

Zwłoki Tadeusza Rejtana odnalezione.

Wilno. „Express Poranny“ donosi, iż po długich poszukiwaniach odnaleziono śmiertelne szczątki Tadeusza Rejtana, którego mogiłę przed 150 u laty otoczono tajemnicą w obawie przed profanacją ze strony władz rosyjskich. Zwłoki Rejtana spoczywały pod prastarym grabem w majątku rodzinnym Rejtanów Hroszówce, pow. Baranowickim. Starosta baranowicki zarządził przeniesienie zwłok do kaplicy w Hroszówce.

Przywrócenie dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli.

Minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. uchylił zarządzenie z 27 marca 1930 r., wstrzymające wypłatę dodatku mieszkaniowego nauczycielom i kierownikom szkół powszechnych i polecił wypłacać nadal ten dodatek w granicach wypłat poprzednio już dokonanych, tj. tylko tym kierownikom i nauczycielom, którzy dodatek za mieszkanie otrzymali przy wypłacie poborów za miesiąc marzec rb.

Jednocześnie minister polecił wypłacić zaległy dodatek mieszkaniowy za czas, w którym tego dodatku nie wypłacano ze względu na powyższe zarządzenie.

Górą polski przemysł!

Polska pokazuje światu, że inicjatywa, energja oraz pracowitość nie są jej obce. Dowodem czego niechaj będzie Wystawa Międzynarodowej Komunikacji i Turystyki w Poznaniu (od dnia 6. 7. do 10. 8. rb.)

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie mianowany został na rok akademicki szkolny 1930|31 prof. inż. Edmund Załęski, uczony światowej sławy.

Zjazd weteranów b. armji polskiej we Francji.

W dniu 12. i 13. bm. odbędzie się w Warszawie walny zjazd weteranów b. armji polskiej we Francji. W zjeździe wezmą udział główni twórcy tej armji. M. in. przybywają specjalnie z Ameryki: Wacław Gąsiorowski, Skarzyński, prezes weteranów armji polskiej w Ameryce, Rzewski oraz z Francji: główny organizator I. dywizji, obecnie pułkownik armji francuskiej — Jasiński, kpt. Kletkowski i inż. Sierakowski oraz gen. Archenare.

Coraz to zuchwalej sobie poczynają. Nowe prowokacje graniczne Litwinów.

Wilno. Prasa donosi, że na terenie odcinka granicznego Słobódka ponownie wydarzył się wypadek niezwykle brutalnego zachowywania się litewskiej straży granicznej.

Na odcinku tym bez wszelkich podstaw aresztowano dwóch rolników obywateli polskich, którzy na podstawie doraźnie wydanej przepustki udali się na roboty rolne na Litwę. Na tym samym odcinku jeden z wieśniaków został ranny bagnetem przez awanturującego się strażnika litewskiego.

Donoszą również, że podobne wypadki bezprawia zaszły także w rejonie Wizaju, gdzie straż graniczna aresztowała dwóch robotników za połów ryb w jeziorze granicznem, mimo, iż połów odbywał się na polskiej stronie jeziora.

Wilno. W rejonie odcinku granicznego Łyngmiany i Łyciany władze litewskie zamknęły granicę, łamiąc w ten sposób zawartą polsko-litewską konwencję o małym ruchu granicznym.

Pierwszy Niemiec beatyfikowany od czasów Lutra.

W kołach watykańskich podkreśla się specjalne znaczenie ostatniej beatyfikacji laika, kapucyna Konrada da Parzham, a to ze względu na fakt, iż nowy święty jest pierwszym Niemcem, beatyfikowanym od czasu reformy Lutra. Pozatem zwraca uwagę szybkość, z jaką proces beatyfikacji został dokonany w ciągu panowania obecnego Papieża. Podczas uroczystej beatyfikacji bazylika św. Piotra była specjalnie bogato przybrana.

Dar polskiego malarza dla Ojca św.

Papież przyjął na specjalnej audjencji artystę-malarza Trojanowskiego, który wręczył Ojcu św. kopję obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, malowanego systemem Szelążka na przezroczystem płótnie. Ojciec św. serdecznie podziękował za dar, przypominając, że w czasie pobytu w Polsce pierwsze swe kroki skierował do sanktuarjum w Częstochowie.

Tajny konsystorz papieski.

Rzym. Na odbytym tajnym konsystorzu Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem ostro wystąpił przeciwko propagandzie protestanckiej we Włoszech.

Pozatem papież wezwał do kontynuowania modlitw błagalnych przeciwko trwającym w Rosji sowieckiej prześladowaniom religijnym.

Wkońcu Ojciec św. w przemówieniu swojem poruszył sprawę maltańską, podkreślając życzenia Watykanu, aby stosunki z Wielką Brytanją stały się serdeczniejsze i ściślejsze, niż dotychczas, gdyż ani Stolica Apostolska, ani też żaden z biskupów maltańskich, nie rozpętali obecnej wielkiej burzy na Malcie.

Wreszcie papież zatwierdził nominację 6 nowych kardynałów.

Rzekomy dom św. Pawła Apostoła w Rzymie.

Ks. Giovanni Parisi z Rzymu ogłasza w wyniku swoich dwuletnich badań, jakoby zdołał z całą pewnością odnaleźć dom, w którym przebywał apostół Paweł w czasie swego dwuletniego pobytu w Rzymie.

Z dokumentów, przez niego ogłoszonych, wynika, że apostół Paweł, aresztowany przez Rzymian w Jerozolimie, wskutek odwołania się do cesarza, został sprowadzony najpierw do więzienia w Cezarei, a następnie przewieziony do Rzymu. Tam otrzymał on pozwolenie zamieszkania w pewnym domu, gdzie miał oczekiwać chwili powołania go przed oblicze cesarza.

Otóż wspomniany ks. Parisi twierdzi, że odnalazł ten dom, a mianowicie, że jest to dzisiejsza szkoła imienia Pawła w pobliżu kościoła San Paolino. — Dom ten leży w dawnej dzielnicy żydowskiej garbarzy, gdyż św. Paweł był z zawodu garbarzem. Autor powołuje się na rozliczne dokumenty, a m. in. na pewien rękopis z roku 1245. Sprawa budzi znaczne zainteresowanie, nie jest atoli ostatecznie wyjaśniona.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok III. Nowemiasto, dnia 12 lipca 1930. Nr. 28

Na niedzielę V. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. V. w. 20—25.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: Nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu: Raka! będzie winien rady. A ktoby: głupcze! będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie; zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim; a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

Sprawiedliwość fałszywa, a prawdziwa.

Gdy liczne rzesze ludu ze wszystkich stron ziemi żydowskiej zgromadziły się koło Pana Jezusa, wstąpił na górę i począł je nauczać. W tej nauce wyłuszczył im Zbawiciel, pod jakiemi warunkami mogą otrzymać królestwo niebieskie. Polecił im tedy, ażeby chętnie znosili przykrości tego życia, a pełniąc dobre uczynki, starali się o cnotę.

Cnota jednak chrześcijan miała być inną, aniżeli faryzeuszów i doktorów zakonnych i dlatego wprost i bez ogródek powiada im: „Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej, niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego“ Faryzeusze byli w mniemaniu swojem jedynymi prawowiernymi wyznawcami i wykonawcami Zakonu, uważali się za nauczycieli i przewodników ludu, za wzór dla niego wszelkich cnót i doskonałości. Świętość ich jednak była obłudna, pochodziła z pychy i wielkiej zarozumiałości i dlatego samego cnotą być nie mogła. Najlepiej udowodni nam to postępowanie ich w codziennem życiu.

Bestjalstwa niemieckie wobec polskich robotników sezonowych.

Hamburg. Stałe skargi robotników polskich, jakie dochodzą ze wszystkich zakątków Niemiec, dowodzą, w jak ciężkiem położeniu, mimo zawartej konwencji, znajdują się nasi robotnicy sezonowi.

Ostatnio mamy do zanotowania tak drastyczny przykład:

W miejscowości Ruthe, pow. Hildesheim, w czasie wesela jednego z robotników polskich, gdy goście weselni siedzieli spokojnie, wtargnęło do mieszkania dwóch policjantów niemieckich bez żadnego powodu poczęło bić gumowemi pałkami osoby, wskazane przez jednego z inspektorów. M. in. tak silnie pobito sekretarza filji związku polskich robotników rolnych w Hanowerze Szymkowiaka, że już tydzień leży on w szpitalu. — Wkrótce potem podburzeni robotnicy niemieccy wyważyli drzwi do mieszkania robotników polskich i bili ich żelaznemi narzędziami. Jeden z nich leży ciężko ranny. Obecnie wypowiedziano pracę kilku robotnikom polskim, m. in. prezesowi filji związku polskich robotników rolnych w Hanowerze.

Konsulat polski w Hamburgu wszczął energiczne kroki.

Sowiety zamówiły ćwierć miljona ton żelaza w Polsce.

Warszawa. Rokowania, prowadzone od dłuższego czasu pomiędzy organizacją handlową Sowietów, a polskiemi hutami żelaza w sprawie dostaw żelaza dla Z. S. S. R., dobiegają obecnie końca.

Toczą się obecnie narady nad sprawą podziału wykonania zamówień pomiędzy poszczególnemi zakładami przemysłowemi. Ogólna ilość zamówień na żelazo wynosi około 250,000 ton, wartości około 2 milj. funtów szterlingów.

Wybuch gazów w sowieckiej kopalni węgla.

Moskwa. W kopalniach węgla na Ukrainie w pobliżu Atromska nastąpiła eksplozja gazów, przyczem zostali zasypani górnicy.

Natychmiast po wybuchu zaalarmowano straż ogniową i okoliczne oddziały wojska, które po dłuższej pracy wydobyły 35 trupów i 29 osób rannych, z pośród nich 9 ciężko. Szczegółów katastrofy brak.

Wychylił czarę śmierci w postaci trucizny do dna i nie zatruł się.

W Estonji istnieje jeszcze kara śmierci, przyczem skazanemu wolno wybierać między śmiercią przez powieszenie i przez otrucie. Niedawno skazany zbrodniarz Sergiej Wasilew wybrał truciznę i w wesołem usposobieniu wypróżnił czarę z napojem o przyjemnym smaku. Ale Wasilew, posiadający bardzo silny organizm, nie umarł i po krótkiej niedyspozycji przyszedł do zupełnego zdrowia.

Osadzono go ponownie w jego celi więziennej i obecnie prawnicy głowią się nad tem, co zrobić z tym skazańcem. Wyrok śmierci został wszak wykonany, a nasuwa się pytanie, czy Wasilew prawnie jest przetrzymywany w więzieniu. Inne jeszcze pytanie pozostaje narazie bez odpowiedzi: czy mianowicie dopuszczalne jest powtórzenie już wykonanego wyroku. Jest to istotnie zagadnienie trudne do rozstrzygnięcia.

Piorun uderzył w okręt z dynamitem. — 31 robotników zabitych — 11 ciężko rannych.

Nowy Jork. Ostatnio gwałtowne burze wyrządziły ogromne szkody w różnych miejscowościach na północnym wschodzie Stanów Zjednoczonych.

W pobliżu Brockville w kanadyjskiej prowincji Ontario wydarzyła się straszna katastrofa. Piorun uderzył w bagrownicę na rzece św. Wawrzyńca. Na statku, pracującym nad rozsadzaniem skał w łożysku rzeki, znajdowało się dwadzieścia ton dynamitu.

Dynamit ten eksplodował, niszcząc statek całkowicie. Z 42 ludzi załogi wydobyto z rzeki jedenastu ciężko rannych, zaś 31 znalazło śmierć.

Rewolucja swojego rodzaju!

Wszyscy szewcy, ci mali, więksi, najwięksi przechodzą tragizm przez firmę Bat'a. Jak wiadomo, firma ta jest czechosłowacką i ma szereg filij w większych miastach Polski. Firma reklamuje się, firma daje towar dobry, firma obsługuje klientelę tak, jak się należy. Nie dziwota, że Bat'a robi w Polsce t. zw. kokosy..., a wśród panów szewców rewolucję. W innych zawodach tężby się przydały tego rodzaju objawy.

Nieunikniona wojna mocarstw zachodnich przeciw unji Sowietów. — Pogrom bolszewizmu przez zjednoczoną Europę.

Pod tym tytułem ukaże się około 15-go lipca na półkach księgarskich sensacyjna książka pewnego współczesnego męża stanu, która wywołała za granicą niezmierne wrażenie. Jest ona rozchwytana w całej zachodniej Europie i tłumaczona na wszelkie języki. W myśl projektu autora ma Polska wziąć czynny udział w niedalekiej, nieuniknionej wojnie przeciw Sowietom, a przecież kraj nasz potrzebuje pokoju stanowczo i na długie lata. Każdy, kogo obchodzi los naszego państwa i narodu, powinien zapoznać się z treścią tej książki oraz politycznemi projektami, jakie europejscy dyplomaci snują w swych gabinetach. Książka jest tania — kosztuje zł. 2.50 i będzie do nabycia we wszystkich lepszych księgarniach oraz kioskach kolejowych „Ruchu". Zachęcamy Czytelnika do zapoznania się z jej treścią.

Faryzeusze odprawiali modły nie tak z wewnętrznej potrzeby serca, ku większej chwale Bożej, ale ażeby ich podziwiano i chwalono; dlatego modlili się na rogach ulic, ażeby wszyscy widzieli ich pobożność. Gawiedź uliczna, z wielkiem namaszczeniem patrząc na modlącego się faryzejskiego męża, mówiła: „prawdziwie święty to mąż, gdy nawet na ulicy modli się do Pana". Dawali oni liczne jałmużny sierotom, wdowom i nędzarzom, nie skąpili nawet złota, żeby za to w oczach biedaków i wielu innych uchodzili za hojnych, miłosiernych i wspaniałomyślnych i od nich odbierać publiczne hołdy, niskie ukłony, co im nadzwyczaj pochlebiało. Na biesiadach i ucztach, uważając się dla swojej znajomości zakonu i Pisma św. za ludzi bardzo wykształconych, pchali się zawsze na pierwsze miejsca w przekonaniu, że one im się najsłuszniej należą.

Faryzeusze przestrzegali święcenia dni świętych z taką ścisłością, iż nawet leczenie i uzdrawianie chorych uważali za łamanie święta, uważając uczynek miłosierdzia, w tym dniu spełniony, za ciężką obrazę Boga. Faryzeusze dawali dziesięciny kościelne, chętnie składali ofiary w świątyni, lecz o tej hojności swojej całemu głosili światu. Zachowywali posty z taką surowością, iż ślady ich umartwienia i wyniszczenia widoczne były na ich twarzy, czynili to jednak dla większej chwały swojej. Mając się za doskonałych, innych sądzili bardzo surowo, wyrozumiali dla swoich wad, nie mieli miłosierdzia dla grzeszników, ale z całą surowością stosowali do nich prawa Starego Zakonu.

Nauczyciele fałszywi zakonu przecedzali — według słów samego P. Jezusa — komary, a połykali wielbłądy, to jest, małe grzechy uważali za wielkie, zaś ciężkie za nic nie znaczące i popełniali je lekkiem sercem, czem w błąd wprowadzali lud i paczyli jego pojęcie o istocie grzechu. Taką była sprawiedliwość faryzeuszów i nauczycieli Zakonu, a więc przewrotna.

Podstępnymi obłudnikami byli faryzeusze, gdyż zbliżali się do Zbawiciela z słodkiemi słówkami na ustach, mówiąc: „nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz", tymczasem w duszy nienawidzili Go i szukali sposobności, ażeby Go oskarżyć i zgubić! Dlatego Pan Jezus w dzisiejszej ewangelji św. przestrzega nas, abyśmy nie byli takimi „cnotliwymi i sprawiedliwymi", jak Faryzeusze, gdyż, jeżeli w ten sposób żyć i „dobre uczynki" spełniać będziemy, jak oni, nie wnijdziemy do królestwa niebieskiego.

Pozory mylą ludzi, nie Boga, świat uzna was może za dobrych, będzie wielbił uczynki wasze, ale nie będzie chwalił ich Bóg, jeśli nie pochodzą z miłości Bożej i wiary, ale z własnej miłości, z chęci pomnożenia własnej chwały.

Mając przed oczyma przewrotne i obłudne postępowanie Faryzeuszów, zastanówmy się, azali nie znajdują oni i dzisiaj licznych naśladowców. Niejeden w obecnych czasach idzie do kościoła, lecz nie dlatego, że tak każe przykazanie, że to jest obowiązkiem jego, ale dlatego, że taki jest zwyczaj, że idzie także

jego brat, jego krewny, jego sąsiad. Inny znów wybiera się raz na rok do spowiedzi św., ale nie dlatego, że opuszczenie tego obowiązku jest grzechem śmiertelnym, ale dlatego, że idzie żona, dzieci, znajomi, że mogliby go sąsiedzi obmówić. Z tego powodu jego uczęszczanie do kościoła, chodzenie do spowiedzi św. niewiele ma wartości przed Bogiem, bo ma za cel nie Boga, ale własną chwałę.

Inny znowu daje jałmużnę ubogiemu, rzuci kilka groszy na tacę w kościele, tylko dlatego, że wszyscy patrzą na niego, że wszyscy dają, nie chce więc być gorszym od innych albo, żeby o tem pisano w gazetach.

Przedewszystkiem pamiętajmy, aby nasza sprawiedliwość nie była podobna do takiej, jak u faryzeuszów albo jak ją codopiero określiliśmy. Niech we wszystkiem będzie u nas zawsze ten jeden motyw decydującym: t. j. Chwała Bogu, a pożytek bliźniemu.

Nowi święci.

W Watykanie odbyły się 29 czerwca rb. niezwykle uroczyście ostatnie kanonizacje z okazji roku jubileuszowego kapłaństwa Ojca Świętego Piusa XI. Liczny poczet świętych Kościoła katolickiego powiększył się o św. Teofila de Corte, Korsykanina, urodzonego w 1676 r., należącego do zakonu św. Franciszka Braci Mniejszych, a kardynała Bellarmino oraz 8 Jezuitów męczenników za wiarę w Ameryce. Sfery watykańskie zwróciły uwagę specjalną na tych ostatnich, zwanych męczennikami kanadyjskimi, gdyż ponieśli oni śmierć męczeńską przeważnie na terytorjum obecnej Kanady, symbolizując poświęcenie i apostolską działalność zakonu Jezuitów, na czele którego stoi obecnie ojciec generał Ledóchowski. Męczennicy ci są najmniej znani, więc też Kościół rozpowszechnił z okazji kanonizacji ich wizerunki i ich życiorysy. Zakon Jezuitów od r. 1625 rozpoczął swą działalność ewangelizacyjną w Ameryce Północnej, działalność, która trwała z górą półtora stulecia. W ciągu tego czasu 26 zakonników poniosło śmierć męczeńską, a z tych 8 dostąpiło najpierw (21 czerwca 1925) beatyfikacji, a obecnie kanonizacji. Na czele grupy nowych świętych jest Jan de Brebeuf, jego współbracia, umęczeni pomiędzy r. 1642 a 1649 są: Gabriel Lalemant, Karol Garnier, Natale Chabanel, Izaak Jogues, Renato Goupil i Jan de La Lande.

Według identycznej ceremonji, jaka miała miejsce podczas kanonizacji błogosławionych Łucji i Katarzyny w przeszłą niedzielę, Ojciec Święty uroczyście z wyżyn pontyfikalnego tronu, znajdującego się pod amboną św. Piotra, zaliczył w poczet świętych Teofila de Corte, kardynała Bellarmino i 8 męczenników kanadyjskich. Zakon Ojców Jezuitów i cała Francja (gdyż męczennicy kanadyjscy byli synami narodu francuskiego) godnie byli reprezentowani na ceremonji kanonizacyjnej.

W sprawie „Akcji katolickiej"

odbędzie się

II. Wielkie Zebranie w niedzielę, dnia 9. bm. o godz. 5 po połud. na sali Hotelu Polskiego w Nowemmieście.

I. Odczyt: „Encyklika Ojca św. o wychowaniu młodzieży" — ks. radca Pape.

II. Odczyt: „Plan ataku na religijność narodu Polskiego" — p. apt. Maternicki.

Akcja katolicka ma szerzyć znajomość ducha Chrystusowego. Duchem Chrystusowym ma kształtować życie prywatne, rodzinne, publiczne, ma wobec naporu liberalizmu i naturalizmu — tego nowoczesnego pogaństwa, dążącego do zupełnego wyparcia religji i życia — podkreślać tem silniej ducha Chrystusowego we wszystkich dziedzinach życia.

Proszę gorąco o liczny udział wszystkich Katolików wszystkich stanów, licząc z całą pewnością na dobrą wolę moich parafjan.

Ks. radca C. Pape, proboszcz.

---

wita, uczciwa i piękna dziewczyna, cieszyła się sympatją ludności przedmieścia, która zwała ją swą „Królową". Lecz uroda przynosiła jej dużo przykrości i zmartwień. Stary, przepity pisarz gminny, „Pan Sekretarz Majcherak, (p. Ulasiński) prześladuje dziewczynę swą miłością, ą nie mogąc nic wskórać u pięknej Mani, która pamięta, że jest sierotą, że nie ma nikogo, ktoby się za nią ujął, mszcząc się, wydala ją na podstawie braku dowodów pochodzenia z gminy. Biedna sierota znajduje przytułek u przekupki „Pani Maciejowej". W pięknej dziewczynie zakochał się panicz z miasta „Zygmunt" (p. Wachowski). Mania nie wierzy w jego miłości, myśląc, że to zwykłe zalecanki miejskiego librosia. Biedny młodzieniec, strapiony odmową, zwierza się z swej troski mecenasowi Złotogórskiemu (p. Duszyński), który z opisu Panicza poznaje swą córkę, „Marję Czerwińską" i przyrzeka pomoc Zygmuntowi. Na ręce p. Sekretarza, składa 20 tys. zł, tytułem posagu dla Mani, który może odebrać z chwilą zamąż pójścia. Piękny panicz nie był obojętny dziewczynie. Ale jakże wierzyć, żeby taki panicz z miasta zakochał się w biednej sierocie! Gdy Mania dowiedziała się o „z nieba spadłym posagu", uszczęśliwiona oddaje swą rękę Zygmuntowi, przekonana o stałości jego uczuć.

P. Ulasiński, odtwarzając rolę gminnego pisarza, porywał swą grą. Huczne oklaski zbierali p. Ejdowski, który już poprzednio zwrócił uwagę swą grą w roli „Judasza" i p. Grzymowicz w roli andrusów, pobudzając publiczność do śmiechu, za co nie szczędziła im oklasków i wywołując do powtórzenia sceny. P. Krywuc wybitnie grał rolę lekkomyślnego malarza i przyjaciela Zygmunta, którego protegaje bogaty żyd Goldfis, (p. Ulasiński). Niezwykle udatnie wyszły sceny zbiorowe, zabarwione śpiewem chórowym.

Sztuka ta, pomimo wysuszenia portmonetek przez długi karnawał, cieszyła się większem powodzeniem niż poprzednio grany „Judasz".

Napad rabunkowy.

v **Kaługa.** Dn. 3 bm. o godz. 19 w lesie Kaługa, pow. brodnicki, została napadnięta 40 letnia Marta Kowalska, zam. w Lipówcu, pow. lubawski. Nieznani dotąd sprawcy pobili silnie ją po głowie i zrabowali około 600 zł. Wskutek ran odstawiono napadniętą do szpitala pow. w Nowemmieście. Za zbrodniarzami zarządzono pościg na terenie pow. lubawskiego i brodnickiego.

Obchód 10-lecia odzyskania Pomorza.

Zajączkowo. Uroczystość przyłączenia do Polski Pomorza obchodzono w naszej wiosce bardzo uroczyście. W niedzielę o godz. 9-tej członkowie Tow. Powst. i Wojaków oraz obywatele tut. gminy wyruszyli na wspólne nabożeństwo do Tylic, gdzie przyłączyli się do tamt. towarzystw, poczem wspólnie z orkiestrą na czele udali się do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie i defiladzie przez wioskę wymaszerowano w drogę powrotną.

O godz 17. odbyła się uroczysta akademja w tut. b. szkole powsz. Zajączkowo-dworzec. Przemowę wstępną wygłosił prezes Tow. Powst. i Wojaków, p. Stasiński, który przy końcu wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta i gen. Hallera. Następnie chór mieszany tut. starszej młodzieży, pod batutą kier. tut. szkoły powsz, p. Modrzewskiego, odśpiewał bardzo udatnie kilka pieśni. Akademja przeplatana była deklamacjami, wygłaszanemi przez młodzież starszą, jak i dzieci szkolnych. W przerwach przygrywała orkiestra symf. tut. Tow. Powst. i Wojaków, która wywiązała się z swego zadania doskonale. Odczyt o Pomorzu wygłosił naucz. p. Błaszkowski, w którym podał historję Pomorza. Akademję zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę".

Potem odbyła się zabawa taneczna.

Podziękowanie należy się tut. Tow. Powst. i Wojaków także i panienkom, które nie szczędziły czasu ani trudu, uczęszczając wieczorami na ćwiczenia śpiewu i deklamacyj. Szczere podziękowanie należy się także szanownym miejsc. p. Nauczycielom, którzy również wiele pracy i czasu poświęcili około zorganizowania tej pięknej uroczystości. Obserwator.

Obchód 10-lecia niepodległości Pomorza w Rożentalu.

Różental. Czyta się dużo w gazecie o uroczystych i nader wspaniałych obchodach, urządzanych po miejscowościach naszego powiatu w dniu 10-lecia niepodległości naszego nam drogiego Pomorza, lecz nasza gmina Rożental wcale się dotąd nie ukazała na łamach gazety z przebiegiem swego miejscowego obchodu. Możliwe, że nie ma odwagi, czy otwartości, a to zapewnie z powodu nienależytego przygotowania się gminy do tego uroczystego obchodu, pomimo, że wskazówek oraz informacyj od wyższych władz dosyć było danych. Otóż w dniu uroczystości zebrały się, jak zwykle, miejscowe towarzystwo Pow. i Wojaków, stow. młodzieży kat., oraz dołączający się tow. „Strzelec" na placu zbiórki przed szkołą, skąd z orkiestrą miejscową na czele wymaszerowano do kościoła na nabożeństwo

Po nabożeństwie odprowadziła orkiestra z powrotem towarzystwa przed szkołą, gdzie się także i władza miejscowa stawiła. Tam wygłosił prezes młodzieży kat. nauczyciel p Rekowski, dosyć obszerną wzniosłą, do głębi wszystkich. przenikającą mowę na temat „Nasze Pomorze", poczem wniósł okrzyk na cześć Rzeczplitej i jej Prezydenta.

Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, podczas którego prezesi towarzystw salutowali, lecz niektórzy z naszych obywateli, stając także przed frontem towarzystw, nie uważali za potrzebne zdjąć okrycia głów na ten moment w celu uszanowania hymnu Narodowego.

Sensacyjna rozprawa karna przeciw Ołdakowskim.

VII. dzień rozprawy.

(Dnia 5. III. 1930)

Brodnica. O godz. 9,30 Przewodniczący otwiera dalszy bieg rozprawy i wywołuje 18 świadków, na dzień ten zawezwanych. Stawiło się 12 świadków. Nie stawili się: Piotr Szymko, Kazimierz Lewandowski, Antoni Nowacki, Antoni Bobowski, Leonard Syski i Kaczmarek.

Osk. Ołdakowski prosi o głos i w dłuższych wywodach orzeka się co do zeznań świadków wczorajszych, mianowicie Białusowa, Nowackiego i innych. P. Przewodniczący zaleca obronie wszelkie sprzeciwy co do zeznań świadków złożyć na piśmie. Oskarżony raz jeszcze prosi o głos i określa świadka Gadomskiego, b. dzierżawcę maj. Mszanowo, jako „pasera i przekupionego przez Zajdla". Omawiając sprawę rzekomo skradzionego mu czeku, osk. zapowiada, że będzie stawiał wniosek celem zbadania czeku promieniami ultra-fioletowemi, pozatem wniosek daktyloskopowania Gadomskiego, Zajdla i św. Zielińskiej Heleny oraz wniosek o dopuszczenie na rozprawę jasnowidza (świadek zaznacza, że przed sądami zagr. np. w Niemczech i Francji dopuszcza się jasnowidzów), który ma przed Sądem zademonstrować, kto czek skradł i jaką drogę przeszedł. W końcu osk. czyni różne zarzuty sędz. śledczemu, p. Wojciechowskiemu, że do niego (oskarżonego) odnosił się jak do „fornala".

Powód cywilny Zajdel Roman omawia sprawę czeku i weksli.

Sąd przystępuje do badania świadków. Jako pierwszy zeznaje św. Leżyński Stefan, rolnik, b. plenipotent osk. Ołdakowskiego. Obrona sprzeciwia się zaprzysiężenie św. Sąd jednakowoż uchwala świadka przesłuchać pod przysięgą. Św. zeznaje, że Ołdakowski w r. 1928 zaobowiązał go jako kierownika jego interesów, że do składania fałszywych zeznań Osk. go nie namawiał, dalej, że załatwiając sprawy kancelaryjne zauważył na biurku wśród innych papierów kilka kartek czystych z podpisami Mackiewicza i innych gajowych. Świadek zapytał Aborowicza (administratora Straszew z ramienia Osk.), naco te kartki i otrzymał odpowiedź, że takie kartki kazał sporządzać Ołdakowski i przysłać je sobie, bo potrzebne mu dla spraw sądowych. Dalej św. zeznaje, że przy licytacji żywego inwentarza w Sasorowie, Osk. wzywał św., by w licytacji brał udział i że osk. wsunął mu do kieszeni karteczkę przez (osk.) pisaną, a podpisaną nazwiskiem Nowacki, upoważniającą do brania udziału w licytacji. Św. jednakowoż nie licytował. Na zapytanie przez p. Przodniczącego, św. stwierdza, że był świadkiem, gdy osk. dyktował, a żona jego pisała różne zaręczenia w miejsce przysięgi, a potem wzywano gajowych, którym zaręczenia te kazano podpisać. Dalej św. stwierdza, że Ołdakowski wobec Zajdla był bardzo wrogo usposobiony i starał się od niego (św.) wydobyć opinję o sobie pochlebną, a o Zajdlu ujemną, dalej, że osk. i od niego chciał mieć zaręczenia w miejsce przysięgi itp. Na zapytanie Sądu św. opowiada, że był raz w Warszawie z osk. Ołdakowską i w jakiejś restauracji oskarżona mówiła telefonicznie, jak mu później oświadczyła, z „Prokuratorem", dalej mówiła mu później osk., że była u „prokuratora" w mieszkaniu prywatnem i zachwycała się jego meblami. Tej rozmowy telefonicznej św. jednakowoż nie słyszał. W końcu św. odpowiada na różne zapytania Sądu, p. Prokaratora i osk. bardzo jasno i treściwie, wogóle św. robi wrażenie człowieka prawego i wiarogodnego.

Świadek Zielińska Helena, lat 24, obecnie biuralistka, zam. w Strzelnie, na wniosek obrony przesłuchana bez przysięgi. Zeznaje, że swego czasu pracowała u osk. w Straszewach jako sekretarka, że podpisywała różne zaręczenia w miejsce przysięgi na prośbę Ołdakowskiego, nie wiedząc, czy treść tych zaręczyń zgadza się z prawdą, podpisała, bo osk. zaręczał jej, że podpisuje prawdę. Przewodniczący kilkakrotnie poucza św., że spraw, mogących św. szkodzić, nie potrzebuje zeznać. Św. jednakowoż oświadcza, że zeznać chce. Sąd postanawia odczytać zeznania św. pod przysięgą przed sędzią śledczym Wojciechowskim. Osk. po różnych zapytaniach do św. stawia wniosek o daktyloskopowanie św., ponieważ jest zdania, że ów czek świadek skradł i wręczył Zajdlowi. Sąd wnioskowi odmawia.

Świadek Pawlusz Karol, szwagier Gadomskiego, b. dzierżawcy Mszanowa, obecnie zam. w Warszawie, zeznaje, że był kierownikiem interesów swego szwagra w Mszanowie i że osk. Gadomskiego i jego ciągle prześladował i starał się ich zniszczyć.

Świadek Teofil Sadowski lat 51, rob. zam w Gutowie, zeznaje, że, będąc robotnikiem w Straszewach u Ołdakowskiego, wie o tem, że był tam jakiś inżynier, który przeprowadzał pomiary majątku i że miał aparat mierniczy. Potem widział ów aparat w szafie pokoju Ołdakowskiego oraz wie, że ów inżynier aparatu szukał, bo mu go skradziono, również szukała policja. (Akt osk. zarzuca Ołdakowskiemu, że omawiany aparat sobie nieprawnie przywłaszczył).

Przewodniczący zarządza przerwę obiadową od godz. 14—16.

Po przerwie obiadowej jako pierwszy zeznaje św. Grzywacz Antoni, lat 36, adwokat i notarjusz, zam. w Lidzbarku. Zeznaje, że mniejwięcej przy końcu 1927 r. była u niego w biurze osk. Ołdakowska i Roman Zajdel. Zauważył, że omawiani odnosili się do siebie „niewłaściwie" i że odniósł wrażenie, że łączyły ich stosunki niewłaściwe, nie odpowiadające stosunkowi właścicielki majątku do dzierżawcy. Pozatem zeznaje że tego samego roku w jego biurze przeprowadzano rewizję osobistą u Zajdla czy też u Osk., czy rewizję przeprowadziła policja św. sobie nie przypomina. Przypomina sobie, że wówczas Zajdel powiedział do Ołdakowskiego „Pan jesteś alfonsem swej żony", a Ołdakowski nato nie reagował.

Świadek Czarnecki Karol, lat 43, właściciel maj. Marjanowo, pow. lubawski, zeznaje za pomocą tłumacza w języku niemieckim Zeznaje, że był jubilerem w Poznaniu od 1920 do 24 r., że kilka razy był u niego osk. a także oskarżona i że taksował im biżuterję, którą chcieli zastawić w jakimś Banku. Osk. prosił go, żeby biżuterję oszacował ponad wartość i obiecał go za to wynagrodzić i dopomóc mu przy kupnie majątku. Dalej świadek opowiada, że poprzedni właśc. maj. Straszewy, Zollenkopf, obec. zam. w Niemczech, do niego wyrażał się, że Ołdakowski bardzo go uszkodził. Osk. zwraca się, za pozwoleniem przewodn., do św. z różnemi zapytaniami, np. jak długo świadek był w Belgji, czem był i gdzie był w czasie wojny światowej, czy, kiedy i jaką śmiercią zmarła jego córka. Swiadek odpowiada spokojnie. Zapytanie osk. do świadka, dot. jakiegoś przyrzeczenia, danego zmarłej córce i czy świadek przyrzeczenie wypełnił, p. Przewodniczący uchyla i poucza oskarż., że św. nie jest oskarżony i że takich zapytywań nie pozwala stawiać.

Świadek Henser Justyn, administrator maj. Ciechanówko, zeznaje, że był u oskarż. administratorem na różnych majątkach, że przypomina sobie, że Ołdakowski sprzedawał drzewo z lasów jakiemuś żydowi z Lidzbarka, lecz nazwiska sobie nie przypomina.

Świadek Sałdowski Jan, lat 22, rob. zam. w Straszewach, zeznaje w sprawie aparatu mierniczego, stwierdza, że aparat znał dobrze, bo pracował u owego inżyniera, dalej, że wie, że aparat skradziono i że widział go potem w szafie u oskarżonego.

Swiadek Jabłoński Jan, obecnie zam. w Okoninie, pow. Grudziądz, b. rządca na majątku Ołdakowskiego przesłuchany w myśl art. 110 KPK. bez przysięgi. Zeznaje, że dzierżawca maj. Sużyn gospodarzył dobrze, że Ołdakowskiemu podpisywał kilka razy zaręczenia w miejsce przysięgi, nie znając ich treści, że takie zaręczenia podpisywał „in blanko", albo musiał podpisywać szybko, zawsze krótko przed wyjazdem Ołdakowskiego. Pozatem św. sobie b. mało przypomina, np. czy go do takich podpisów namawiano. Przewodnicz. zwraca świadkowi uwagę, że w zeznaniach u sędziego śledczego dokładnie sobie wszystko przypominał. Przyznaje się, że z Ołdakowskim zawarł fikcyjny kontrakt kupna młockarni, a na zapytanie p. Prokuratora przyznaje, że nic nie wypłacił i nigdy też właścicielem młockarni nie został. Dalej zeznaje, że w czasie aukcji żywego inwentarza, licytował z polecenia Ołdakowskiego na 2 konie i że Ołdakowski wręczył mu upoważnienie do zakupu koni, podpisane nazw. Nowacki. Koni nie zapłacił i pozostały na majątku. Św. zeznaje, że za sprawy te od Ołdakowskiego specjalnego wynagrodzenia nie dostał.

Św. Lewiński Józef, lat 55, rolnik i sołtys zam. w Trzcinie pow. lubawski. Zeznaje, że Sużyn majątek Straszewy objął w stanie b. złym, że dobrze gospodarzył i stan majątku podniósł, dalej, że Zajdel dzierżawę objął z inwentarzem dostatecznym. Dalej zeznaje, że Zajdel u niego nigdy nic nie ukrywał, że Ołdakowskiemu podpisał raz zaręczenie w miejsce przysięgi i zaświadczył mu, że „gospodarzy dobrze", dalej że Ołdakowski przysłał po niego powóz i gościł go suto wódką.

Św. Zawacki Rudolf lat 75, rzeczoznawca dla spraw roln. zam. w Lubawie zeznał, że dał swego czasu Sużynowi zaręczenie w miejsce przysięgi prawdziwe, że Ołdakowski chciał go spowodować do odwołania, lecz tego nie uczynił.

Św. Filipowski Adam, lat 55, rolnik i wójt zam. w Trzcinie, zeznaje, że Ołdakowski po objęciu Straszew początkowo dobrze gospodarzył, lecz tylko krótki czas, potem stan gospodarki stanowczo pogarszał. Zaręczeń w miejsce przysięgi nikomu nie dawał. Zajdel i Ołdakowski początkowo żyli bardzo dobrze ze sobą, potem b. źle, lecz dlaczego z własnego przekonania nie wie, wie jedynie to, co słyszał postronnie. Na zapytanie p. Prokuratora czy przypomina sobie, że kiedyś był w Straszewach jako członek komisji. św. odpowiada, że był dużo razy, bo w Straszewach ciągle było „piekło" i zawsze były spory. Oświadcza, że do osk., jako człowieka, żalu niema, ale jako wójt ciągle musiał z nim wojować, bo nie płacił podatków, usuwał aresztem obłożony inwentarz etc. W toku dalszych zeznań św. oświadcza, że osk. „to bardzo mściwy człowiek", że namawiał go do różnych przestępstw (jako urzędnika), oświadczając mu, „że przecież jedna ręka drugą myje", dalej namawiał go Ołdakowski do zrezygnowania z urzędu wójtowskiego, „bo gdy wójtem zostanie jakiś chłop to będzie można z nim wszystko zrobić, to i ja i Pan będziem z tego korzystać" — mówił osk. do św. Dalej osk. chciał św. nastraszyć, opowiadał mu o posiadanych stosunkach w Ministerstwach, a po odwołaniu wojewody Brejskiego powiedział, że ma widoki zostać Wojewodą Pomorskim i „wówczas będę się starał, by Pan Starosta i także Pan otrzymaliście „ordery", na które zasługujecie, groził osk. świadkowi.

W końcu zeznaje św., uwziął się Ołdakowski do nader podłego sposobu, by go jako wójta usunąć. Polecił bowiem swemu urzędnikowi, nazwiskiem Szymko, by ten namówił pewną dziewczynę, robotnicę ze Straszew, o której Ołdakowski wiedział, że już dziewicą nie jest) by poszła porą wieczorową do mieszkania Wójta, wypadła na podwórze i narobiła krzyku i wrzawy, że wójt ją zgwałcił, a badania lekarskie to mogą jedynie potwierdzić, i t p. Namawiany Szymko jednakowoż planu Ołdakowskiego nie wykonał i ostrzegł św. „bo w innym razie Wysoki Sądzie, kończy św. ja siedziałbym dziś na miejscu oskarżonego". Równocześnie zeznaje św., że chcąc omówić wszystkie sprawki osk., mógłby zeznawać do rana następnego dnia.

O godz. 19,30 przewodniczący ogłasza przerwę do następnego dnia godz. 9-tej.

Na inną przemowę nikt się nie zdobył, zapewnie nie było dostatecznego przygotowania się i na tem się cały obchód zakończył, bo stow. Młodzieży, kat. w tym dniu na czele będąc, a nie mając zasobów pieniężnych w swej kasie, nie mogło orkiestry na obchód po wiosce zaangażować, a władza miejscowa, nie interesując się obchodem, tłumaczyła się wprost niezrozumiale, a nawet śmiesznie, robiąc niby odpowiedzialnem za wszystko stow. młodzieży kat., które urządzała wieczorem akademję.

Na tej akademji, (dla której poświęcał się także naucz. p. Rekowski), rozpoczętej wzruszającą przemową tut. ks. Administr. widziało się naturalnie tylko tych obywateli, sympatyzujących z towarzystwem P. W. oraz Młodzieży kat., zaś większa część obywatelstwa pozostała w domach, nie dbając na nawoływanie oraz polecanie nawet tut. ks. Administr., który tej sprawie poświęca się bardzo gorliwie.

Oświetlenie wieczorem domostw, zapowiedziane poprzednio przez tut. sołtysa, nie uwidoczniło się, prócz kilku możniejszych obywateli, odznaczały się natomiast oświetleniem pomieszkania p. K. K 2. gosp. p. B. K. ml. oraz kilku innych z poczuciem narodowem, którzy także udekorowali domostwa swe chorągwiami, zresztą wszędzie panowały ciemności egipskie.

Co do oświetlenia domostw, to jeden możny gosp., posiadający 2 włoki dobrej roli, wyraził się przed kilkoma kobietami w ten sposób, że jego nie stać na świeczki, bo wydatku w gospodarce ma aż za nadto. A więcej jest podobnych warto, by ich wszystkich z nazwisk wymienić, a zapewne stanie się to w przyszłości, jeżeli innego ducha narodowo polskiego nie nabędą. Smutne to, ale prawdziwe!

Zastanowić się i podziwiać trzeba uroczyste obchody, urządzone w sąsiednich miejscowościach, jak w Zielkowie Kazanicach, Byszwałdzie, które to zaangażowały w imieniu władz miejscowych tut. orkiestrę, urządzając pochody wspaniałe z przedstawicielami kółek i towarzystw oraz władz miejsc. na czele, tam uwidoczniło się poczucie narodowo polskie, mieszkania były udekorowane, wieczorem oświetlone tak, że aż łuna biła, a w takiej wielkiej gminie, jak Rożental nie można się zdobyć na coś podobnego.

Zatem Szan. obywatele gosp., sympatycy towarzystw, nie pozwalajcie w przyszłości na tę oziębłość waszych współobywateli, macie napewno większy wpływ u tychże obojętnych, aniżeli my czynni członkowie towarzystw, przeważnie zawodu robotniczego, przeto nie tolerujcie obojętności nadal. Apeluję też do władzy miejscowej, ażeby wspólnie przyczyniała się swym wpływem do rozwoju towarzystw oraz udzieliła swego poparcia, bo tylko w sile i jedności zwycięstwo.

Jeden z wielu.

Z Pomorza.

Ofiara ohydnego zabobonu.

o **Koszelewy.** Dowiadujemy się, że ofiara zabobonów sekciarskich. Leokadja Kościńska, zmarła w ub. wtorek w Zakładzie Psychjatrycznym w Świeciu.

Włamanie do Banku Ludowego.

Golub. W nocy w ub. tygodniu usiłowali dobrać się do kasy Banku Ludowego w Golubiu nieznani narazie włamywacze-kasiarze. Zdołali nawet zrobić w stalowej ścianie kasy otwór długości 75 cm., gdy nagle posłyszeli czyjeś kroki w pobliżu wejścia do banku. Przechodził tamtędy właśnie prezes banku. Włamywacze poczęli co tchu uciekać, pozostawiając na miejscu swe narzędzia.

Ostatnie wiadomości.

Ze sejmu. — Przyjęcie w 3 czytaniu noweli do pragmatyki nauczycielskiej. — Ważna rezolucja.

Warszawa. Z kolei przystąpiono do 3 czytania pragmatyki nauczycielskiej. Przyjęto w trzeciem czytaniu całą pragmatykę wraz z rezolucją komisyjną, która opiewa, aby nauczycielom, przeniesionym na podstawie artyk. 58 pragmatyki nauczycielskiej, wolno było wrócić na ich poprzednie miejsca albo aby na ich żądania udowodniono im winę, dla czego zostali przeniesieni.

80 lecie urodzin prezydenta Czechosłowacji Massaryka.

Praga. Już od poniedziałku napływają do Pragi liczne delegacje z całego kraju z wyrazami hołdu i życzeniami dla prezydenta Massaryka. Wczoraj po południu 10 tysięcy b. legjonistów przemaszerowało przez ulice miasta do zamku Hradczyn, gdzie przedefilowali przed Jubilatem. Dziś rano przyjął prezyd. Massaryk specjalnych przedstawicieli na audjencji rządu francuskiego, jugosłowiańskiego, rumuńskiego i litewskiego. Z kolei przyjmował na audjencji ministrów pełnomocnych państw oraz specjalne delegacje. Po południu przyjmował prez. Massaryk przedstawicieli armji. Depesze gratulacyjne nadchodzą ze wszystkich części świata i od rozmaitych rządów. Wśród innych przedstawicieli państw na specjalnej audjencji przyjął prezyd. Massaryk posła polskiego Grzybowskiego.

Marsz. Sejmu na cześć prezyd. Massaryka.

Warszawa. Na wstępie dzisiejszego 83 posiedzenia Sejmu marsz. Daszyński w nader serdecznych słowach uczcił prezyd. Massaryka z okazji jego 80-lecia urodzin.

I Grecja przyłącza się do międzynarodowej wystawy komunikacyjnej.

Poznań. Jako ósme z rzędu państwo przyłączyła się i Grecja do międzynarodowej wystawy komunikacyjnej w Poznaniu. Prasa grecka wyraża swe wielkie zadowolenie z tej decyzji rządu greckiego.

Przebieg proklamowanych międzyn. głodowych pochodów komunistycznych.

W Rydze i Kownie dzień 6 marca minął spokojnie. W Bukareszcie około 100 komunistów usiłowało wywołać demonstrację; zostali jednak przez policję rozproszeni, 16 z nich zostało aresztowanych. W Berlinie natomiast doszło w kilku punktach do poważnych starć policji z demonstrantami. Według ostatnich wiadomości została w Berlinie 1 osoba zabita, 11 rannych, przeszło 70 osób aresztowanych. W Hamburgu, Monachjum pochody zupełnie się nie udały. We Frankfurcie nad Menem, Kolonji, w zagłębiu Ruhry dzień 6 marca minął spokojnie.

I w Polsce spokój.

Warszawa. W całej Polsce dzień 6 marca minął spokojnie. Jedynie na Górnym Śląsku w Chropaczu, Hajdukach, Król. Hucie komuniści usiłowali urządzić zebranie, które jednak z łatwością zostało rozproszone.

Austrji wolno zaciągnąć znaczną pożyczkę.

Wiedeń. Komisja finansowa Ligi Narodów udzieliła Austrji pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki 795 milj. szylingów austrjackich.

Olbrzymie szkody jako skutki powodzi.

Paryż. Powódź w południowej Francji wyrządziła olbrzymie szkody. Woda powoli opada. Dopiero teraz poznać można olbrzymie szkody powodzi. Dotąd naliczono 400 ofiar w ludziach. 1500 domów legło w gruzach. Jutro przybywa do okolic, dotkniętych powodzią, p. prezydent Doumergue oraz premjer Tardieu.

Janusz Radziwiłł w Belwederze.

Warszawa. Wczoraj był przyjęty przez marsz. Piłsudskiego na 1 i pół godz. audjencji b. poseł. Janusz Radziwiłł.

Zgon inż. Rummla.

Warszawa. Zmarł inż. Rummel, który budował porty w Tallinie, Rydze i Trebizondzie i ogromnie zasłużył się w Gdyni.

Zerwanie zaręczyn księżniczki rumuńskiej.

Bukarekt. Ogłoszono tu urzędowo o zerwaniu zaręczyn księżniczki Ileany z hr. Hochbergiem.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w sobotę, dnia 8-go marca rb. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu posiedzeń (Hotel Polski). Uprasza się o kompletne przybycie. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę dnia 9 marca o godz. 1-szej w poł. w szkole miejskiej. Ze względu na ważne sprawy jest konieczne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Lubawa. Straż Pożarna w Lubawie. Walne zebranie w środę, dnia 12 marca wieczorem o godz. 7,30 na salce posiedzeń Rady Miejskiej, na które wszystkich czynnych i nieczynnych członków zaprasza Zarząd.

Boleszyn. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Grupa Boleszyn odbędzie się w niedzielę, 9 bm., zaraz po nabożeństwie w domu kolegi Wład. Sowieckiego w Boleszynie. W celu załatwienia ważnych spraw, jak podpisania rezolucji, uiszczenia składek członkowskich itd. prosi się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 4. 3. 1929 r.

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7		120—128
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki		108—112
miernie odżywione krowy i jałówki		000—096
licho odżywione krowy i jałówki		000—000
Cielęta	kl. I.	160—170
„	kl. II.	150—158
„	kl. III.	136—142
Owce	kl. I.	138—144
	kl. II.	130—134
Świnie	kl. I.	240—246
„	kl. II.	232—238
„	kl III.	224—230

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 5. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	16 25—16 75
Pszenica nowa	32.00—33 00
Jęczmień browarowy	18 50—19 50
Owies	21.50—23 50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie i za złożenie wieńców z powodu zgonu mojej najdroższej córki i naszej kochanej siostry oraz za tak liczny udział w pogrzebie, składamy serdeczne

Bóg zapłać!

Lidzbark, w marcu 1930 r.

Rodzina Zastawnych.

Licytacja na drzewo opałowe

Magistrat sprzeda w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **w czwartek, dnia 13 marca rb. o godz. 2-iej po południu w Ratuszu drzewo opałowe, wałki i gałęzie oraz drągi**, pochodzące z lasu miejskiego.

Lidzbark, dnia 7 marca 1930 r.

Magistrat

M. Rochon, burmistrz.

Przymusowy przetarg.

W piątek, dnia 14-go marca rb. o godzinie 14-tej sprzedawać będę **w Lidzbarku na Placu Hallera** za gotówkę najwięcej dającemu:

Różne materjały na ubrania.

Lidzbark, 5 marca 1930 r.

Kerschke, kom. sąd. z pol. w Lidzbarku.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd skarbowy Podatków i Opłat skarbowych w Brodnicy na zasadzie instr. o przymusowem ściąganiu państw. podatków i opłat podaje do wiadomości cgólnej publiczną sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, która odbędzie się **dnia 13 marca 1930 r. o godz. 13-tej na Rynku w Lidzbarku** celem pokrycia zaległości podatkowych.

1 ctr. mydła, 2 pary długich butów, 115 butelek wódek gatunkowych, 40 butelek wina, 2 kanapy, 2 wagi, 1 tombank, 1 ława marmurowa, 1 małe biurko, 1 lodownia, 2 ctr. kołaczku, 2 stoły, 12 ctr. żyta i różny towar kolonjalny.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji.

Brodnica, dnia 3 marca 1930 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Brodnicy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 2-ej po południu sprzedawać będę **w Lubawie** na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 samochód osobowy.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 4-tej po południu sprzedawać będę **w Fijewie** na podwórzu p. Pesty za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę, 1 stół, 4 krzesła i 5 świń (tuczniki).

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Przetarg publiczny.

W poniedziałek, dnia 10. III. rb. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę **na Rynku w Lubawie**

sprzęty domowe i kuchenne.

p. Kisielnickiego, dawn. właściciela majątku Rynek, które były w przechowaniu u spedytora p. Jana Umińskiego w Lubawie

Fafiński, urzędnik magistratu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 10. III. rb. o godz. 14 będę sprzedawał **w Tereszewie** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 sieczkarkę i 1 wóz na resorach.

Zbiórka licytantów na podwórzu p. St. Raś'a.

Mazanowski, kom. sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 10 III. rb. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał **w Nawrze** u p. Leona Zdrojewskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 konia.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 11. III. 30 r. o godz. 10,30 przed poł. będę sprzedawał **w Lipinkach** za gotówkę najwięcej dającemu:

3 krowy.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. A. Najdrowskiego.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 11. III. rb. o godz. 12-ej w południe będę sprzedawał **w Mierzynie** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 klacz, 1 źrebaka, 900 ctr. buraków, parę półszorków, 7 dzbanów do mleka, 100 worków, 1 magiel, 1 lampę wiszącą, 1 samowar z tacą, 1 kosz, 2 umywalki, 1 szafę, 2 łóżka, 1 stolik, 38 belek, 283 desek podłogowych.

Zbiórka licytantów na podwórzu majątku.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

Ostrzeżenie.

Za długi i weksle, wystawione przez męża mojego, Wojciecha Kruszewskiego, nie odpowiadam

Katarzyna Kruszewska, Poł. Brzozie, pow. Brodnica.

Ostrzeżenie

skierowane przeciw p. Kazimierz. Duchnie z Lubawy, umieszczone w „Drwęcy" w nr. 114 z dnia 28 września 1929 r., odwołuję. **Kłosowski.**

KINO REFORM HOTEL POLSKI

NOWEMIASTO.

W niedzielę, dnia 9-go bm. o godz. 8.15 wiecz.

Wielki dramat dziejowy!

ZAGŁADA ROSJI

(„Rasputin i kobiety")

Dzieje największego szalatana wszystkich czasów, sybirskiego chłopa, Rasputina. W rolach głównych sławy ekranu: „Mikołaj Malików", „Diana Karenne", „Natalja Lisienko", „Alfred Abel" i „Jack Trevor". Przy realizacji tego filmu współpracował kuzyn cara Mikołaja II, książę Jusupow.

Okazja taniego zakupu

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

Z powodu likwidacji mego interesu **w LUBAWIE ul. Gdańska nr. 8** sprzedaję wszelkie towary jak:

obuwie męskie, damskie, dziecięce, torebki damskie, teki, przybory szewskie i skóry po cenach znacznie zniżonych.

Proszę o łaskawe zwiedzenie mego składu bez przymusu kupna.

Okazja taniego zakupu — zupełna wyprzedaż

EDM. SZUDZIŃSKI, LUBAWA,

ul. Gdańska nr. 8.

Prostą słomę żytnią

mam od zaraz **na sprzedaż.**

Szałkowski,

Targowisko.

Większą ilość

siana

sprzedam od zaraz

Franciszek Dmochewicz, **Lubawa,** ul. Piaskowa.

Posiadłość

15 morgów ziemi wraz z budynkami i inwentarzem jest **zaraz na sprzedaż.**

Jan Dias, Grabowo.

Gospodarstwo

70 mrg. dobrej ziemi, łąka, torf, masywne budynki, jest od zaraz na sprzedaż lub przedzierżawię albo zamienię na dobry budynek z ogrodem w dużej wiosce albo w mieście. **St. Lewalski, Truszczyny,** p. Rybno, pow. lubawski.

Reflektantów na dzierżawę

84 morgów ziemi w Marzęcicach uprasza się o przybycie w poniedziałek, dnia 10 lub we wtorek, dnia 11 bm. do biura p. adwokata Lenika w Nowemmieście.

Itzig'ów spadkobiercy.

Drzewo

opałowe, szczapy 13 zł, wałki 11 zł i drągi sprzedaje **Majątek Cibórz,** p. Lidzbark.

Unieważniam

legitymację urzędniczą, wydaną przez Kuratorjum Okr. Szk. Pom. nr. 1779.

Cecylja Suwińska, nauczycielka, Nowemiasto.

Pokojowa

potrzebna **Romanowa,** Krzemieniewo, p. Kurzętnik.

Dziewczyna

starsza, do pomocy w kuchni i gospodarstwie potrzebna. **Majątek Kurzętnik.**

Pasterz

z zaciągami, który zarazem dój obejmie, potrzebny od 1. IV. rb. **Majątek Lipowydwór.**

Poszukuje

od 1. 4. 1930 r. dwóch chłopaków do koni z wolnem utrzymaniem. **Jan Skarżyński, Brzeziny,** p. Jamielnik.

Bufetowego

z kaucją poszukuję od zaraz **Kazimierz Górski,** Nowemiasto, ul. Mostowa 3.

Potrzebny od 1 kwietnia rb.

1 ordynarjusz

z 2—3 posyłkami. **Majątek Cibórz,** p. Lidzbark.

Na sprzedaż

1 maneż i centryfuga (Alfa-Laval), 2 nowe koła 2½ i 1 wóz roboczy jak nowy 2½ oraz kilka pługów. Warsztat kowalsko-ślusarski **Michał Czarnotta,** Nowemiasto przy ul. Mostowej 11.

9 kop. trzciny

do krycia dachów mam na sprzedaż. **Władysław Król, Kuligi.**

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca" w Nowemmieście.